SPORT–HANDEL Dziś 18 stron. Dziś „Mój Głosik".

Nr. 35. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Środa 5 lutego 1930 r. Rok II

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY. POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — — Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. | Cena 25 groszy | Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracja i Ekspe — dycja Nr. 177-77 Nr. konta P. K. O. 66.155.—

ATAK B.B. I OBRONA N.I.K.

Ostra krytyka polityki P. A. T. -- W wyniku wydalenie urzędnika

Pos. Szczerkowski w imieniu P.P.S. odmawia zaufania ministrowi Prystorowi

Wrażenia ogólne

Przy omawianiu budżetu prezydjum rady ministrów poseł Kornecki z klubu narodowego zwrócił uwagę na gospodarkę P. A. T., która w sprawozdaniach sejmowych na prowincję forytuje mówców rządowych i rząd popierających i preparuje te sprawozdania bardzo stronniczo. Na dowód przytoczył poseł Kornecki sprawozdanie P. A. T. z posiedzenia poniedziałkowego sejmu, w którem podano tasiemcową mowę p. Kozłowskiego (B.B.) a pominięto w zupełności odpowiedź pp. Rataja i Dąbskiego.

Na to oświadczenie p. Korneckiego wstał premjer Bartel i oświadczył, że zdaniem jego, komunikaty PAT. powinny być objektywne.

Od czasu, gdy sprawozdania Najwyższej izby kontroli państwa stały się przedmiotem ataków prasy opozycyjnej w B.B. zapanowało wielkie niezadowolenie z tej instytucji.

Niezadowoleniu temu dał wyraz poseł konserwatywny B. B. p. Sobolewski, atakując w sposób mało zgrabny skład kolegjum N. I. K. Wywołało to burzę na prawicy i w centrum które to stronnictwa demonstrowały tak gwałtownie, jakgdyby siedziały na ławach skrajnej opozycji.

Odpowiedał posłowi Sobolewskiemu prezes N. I. K., biorąc w pełną obronę N. I. K. i dementując niepoważne wycieczki pod jej adresem.

Jak się wasz korespondent dowiaduje p. premjer w związku z dyskusją w sejmie wezwał do siebie w godzinach popołudniowych dyrektora PAT-a p. Starzyńskiego. W rezultacie konferencji otrzymał dymisję urzędnik PAT'a Citur.

W dalszym ciągu izba rozpatrywała budżet ministerstwa pracy. Politykę min. płk. Prystora atakował bardzo gwałtownie poseł Szczerkowski, broniła pułk. Prystoraa posł. Praussowa.

P. minister w dyskusji głosu nie zabierał.

Fr.

Przebieg posiedzenia

Sprawa N. I. K.

Zabrał głos pos. Kwapiński, referując budżet N. I. K. Mówca podkreśla, że w obecnej sytuacji politycznej bezstronny głos N. I. K. ma ogromne znaczenie dla życia całego państwa. Mówca wspomina, że współpraca N. I. K. z korpusem kontrolerów jest zupełnie poprawna. Co się tyczy wykonywania budżetu, to po otrzymaniu dokumentów od prezesa N. I. K. mówca zaznacza, że wynika z nich, iż rząd poza przekroczeniami budżetu, wniesionemi do sejmu do zatwierdzenia ściśle wykonywa ustawę skarbową i że pod tym względem nastąpiła znaczna poprawa. Referent prosi o przyjęcie budżetu w brzmieniu komisji.

Krytyka p. Sobolewskiego

Z kolei pos. Sobolewski (BB.) nawiązując do oświadczenia N. I. K., że nie jest rzeczą obojętną jaką drogą uwagi Izby Kontroli dochodzą do świadomości publicznej, a dalej, że uwagi ostatnie nadużyte zostały do walki politycznej, wyraża żal, że po stwierdzeniu tego faktu, nie podano remedjum, jak temu na przyszłość zaradzić. Omawiając prace N. I. K. mówca wyraża uznanie prezesowi N.I.K. Wróblewskiemu, podkreślając, że osoba jego cieszy się nietylko w sejmie, lecz także w całem społeczeństwie wielkiem zaufaniem. Poseł zaznacza dalej, że przyjęto z niepokojem wyjaśnienia prezesa, iż w kolegjum Izby bywały zdania podzielone, a prezes pozostawał w mniejszości. Mówca nie chce się rozwodzić czy struktura N. I. K. wymaga korektury. (Głos: Dodać pułkowników).

Ale **uważa za wskazane wyrazić wątpliwości, czy korpus urzędniczy N. I. K. w całości swojej stoi rzeczywiście na wysokości zadania.** (Niesłychana wrzawa. Głosy: Niesłychane...)

Poseł opowiada się dalej za jaknajbardziej ostrożnem redagowaniem prac kontroli i oświadcza, że klub BB. głosować będzie za preliminarzem w brzmieniu uchwalonem przez komisję, jako dowód zaufania do osoby prezesa N. I. K.

Replika p. Rataja

Pos. Rataj (Piast) przyznaje, że w sprawozdaniach N. I. K zdarzać się mogą usterki, jednak ostro występuje przeciwko ustępowi przemówienia posła Sobolewskiego, gdzie — zdaniem mówcy — podważył on działalność kolegjalną N. I. K. Najwyższa Izba Kontroli, gdy działa kolegjalnie, działa jak sąd i wyroki jej mają taki sam walor i nie mogą podlegać takiej krytyce, jaka tu była wypowiedziana.

Sprawozdawca poseł Kwapiński podkreśla m. in., że społeczeństwo z ulgą przyjęło uwagi N. I. K., jako dowód, że jest ktoś, kto czuwa nad gospodarką państwową. Oświadczenie posła Sobolewskiego, że urzędnicy nie odpowiadają swemu zadaniu, podkopuje — zdaniem referenta — to zaufanie do N. I. K. Referent odpowiada na uwagi prezesa Wróblewskiego, że prasa opozycyjna zajmowała się uwagami N. I. K. i wreszcie jako referent przyłącza się do oswiadczenia posła Rataja.

Odpowiedź prezesa Wróblewskiego

Z kolei zabrał głos prezes N. I. K. Wróblewski, który na wstępie wyraża ubolewanie, że padły tu słowa oburzenia co do składu N. I. K. i zaznacza, że jeżeli mówił na komisji budżetowej o tych pewnych różnicach zdania, wspomniał o tem, że były posiedzenia, na których jego zdanie było w mniejszości, że później udało mu się jednak przekonać kolegjum i zdobyć tam większość, to mówił nie dlatego, żeby wewnętrzne sprawy wywlekać przed forum komisji, ale właśnie dlatego, ażeby scharakteryzować, że w kolegjum panuje atmosfera rzeczowego badania. Według zdania mówcy, atmosfera w kolegjum jest podniosła i problemy traktowane są niesłychanie objektywnie, wobec tego wytwarza nie pewnego kontrastu między prezesem N. I. K. a składem kolegjum dotknęło go. Gdyby była jakaś kwestja zasadnicza, co do której prezes pozostawałby w dysonansie z większością kolegjum, to mówca zaznacza, że umiałby z tego wyciągnąć konsekwencje i uszanować zasadę kolegjalności. Ale w takich kwestjach, kiedy chodzi o taki, czy inny układ uwag, taka fluktuacja opinji jest możliwą.

Prezes Wróblewski omawia trudności, wynikające przy sprawozdaniach, i nawiązując do przemówienia posła Rataja, oświadcza, że prawdopodobieństwo, ażeby jakaś rzecz bardzo wielka uszła uwagi kontrolera, jest dość małe, i prosi posłów, aby te ewentualne niedokładności zechcieli usprawiedliwić koniecznością, wynikającą z techniki sprawozdań i w głosowaniu nie powodowali się temi wątpliwościami.

Budżet rady ministrów

Z kolei przystąpiono d budżetu prezydjum rady ministrów.

Referent pos. Kornecki zaznacza, że komisja budżetowa uznała potrzebę istnienia sekretarjatu ekonomicznego przy radzie ministrów oraz wyraziła życzenie, aby komisja dla sprawdzania administracji jaknajszybc. ukończyła swe prace a rząd żeby wyciągnął z nagromadzonego przez nią materjału odpowiednie wskazówki ce lem naprawy administracji.

Przechodząc do działalności P. A. T., mówca zarzuca tendencyjność jej informacji, przyczem powołuje się na wczorajsze sprawozdanie z plenarnego posiedzenia sejmu, podane przez radjo, gdzie była tylko wzmianka o przemówieniu referenta sejmu i senatu posła Dąskiego (Str. Chłopskie), natomiast podano obszernie mowę posła Kozłowskiego (B. B.).

Mówca zwraca uwagę p. premjera na działalność P. A. T. oraz prosi p. marszałka, by interwenjował w tej sprawie.

Co się tyczy P. A. T., to wicemarszałek komunikuje, że wystąpi do prezesa rady ministrów z prośbą o spowodowanie objektywnego traktowania informacji przez P. A. T.

P. prezes rady ministrów prof Bartel oświadcza, że wydaje mu się rzeczą samo przez się zrozumiałą, iż komunikaty P. A. T. powinny być objektywne. Sprawa, tu poruszona przez posła Korneckiego, będzie zbadana, a premjer wyda odpowiednie instrukcje i polecenia

Budżet min. pracy

Przystąpiono do budżetu ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Sprawozdawca poseł Kuśnierz zauważa, że inspekcja pracy nie jest dostatecznie uposażona pod względem etatowym, zauważa dalej, że pod względem ustawodawczym ministerstwo ma do zanotowania poważne prace kodyfikacyjne.

Przechodząc do spraw emigracyjnych, referent podaje szereg cyfr statystycznych podkreślając, że w dziedzinie opieki nad emigrantami zaznacza się duży postep.

Co się tyczy spraw kasy chorych referent zwraca uwagę na olbrzymie sumy zaległości, należne od pracodawców. Sytuacja finansowa kas chorych jest zła. Zniesienie samorządu na dłużej utrzymać się nie da, a przywrócenie go jest koniecznością. W tym też duchu rezolucję zapowiada mówca.

(Dokończenie na str. 3-ej)

Elektrownia Łódzka

podaje do wiadomości Pp. Odbiorców energji elektrycznej na **ograniczniki**, iż ostateczny termin uregulowania należności za rachunki **I-go kwartału** (bronzowe), to jest za czas od 1 lutego 1930 r. do 1 maja 1930 r. **upływa** dnia 10 lutego 1930 roku.

Niewpłacenie należności w terminie wyżej wskazanym pociągnie za sobą skutki zerwania umowy zawartej na dostawę energji elektrycznej, oraz przerwę w dostawie prądu, bez uprzedniego o tem zawiadomienia.

W celu uniknięcia ścisku przy płaceniu w ostatecznym terminie, uprasza się o wcześniejsze regulowanie należności.

Przy płaceniu należy bezwzględnie przedstawić zapłacony rachunek bronzowy za IV kwartał 1929 roku.

DYREKCJA
Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego
Spółka Akcyjna.

1216—

Zagadka generała Kutiepowa

Paryż ma znów wielką sensację...

Nie przebrzmiały jeszcze echa głośnej afery Biesiedowskiego, nie ucichła jeszcze sprawa trzech emigrantów włoskich (Tarchiani — Cianca — Sardelli), podejrzanych — niesłusznie, jak się później okazało — o spisek antyfaszystowski, — a już nowa wielka afera polityczna, od której WIEJE KRWIĄ I ZBRODNIĄ, zelektryzowała stolicę świata.

Afera ta rozwinęła się na tle zagadkowego zniknięcia znanego generała Kutiepowa, przywódcy monarchistycznego odłamu emigracji rosyjskiej, który w ubiegłą niedzielę wyszedł z domu i — więcej nie wrócił.

Szczegóły zniknięcia znane są z depesz. Przypominamy tylko, że generał Kutiepow wyszedł z domu, aby udać się na „panichidę" (nabożeństwo żałobne), jaka miała się odbyć w cerkwi prawosławnej, umówiwszy się z żoną, że tego samego dnia, w niedzielę, po obiedzie pojadą obejrzeć mieszkanie do Meudon, miejscowości niedaleko Paryża. Do domu jednak nie powrócił. Do cerkwi, gdzie miała się odbyć „panichida", nie przyszedł. Znikł, jak kamień w wodzie...

Kim jest (a może BYŁ...) generał Kutiepow?

Dla każdego, kto interesuje się życiem rosyjskiej emigracji, nazwisko to jest dobrze znane. Kutiepow, były generał armji carskiej oraz „ochotniczej" (Denikin, Wrangel), jeden z najbliższych przyjaciół zmarłego niedawno wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, uchodził za sztandarowego męża monarchistów rosyjskich na emigracji. Człowiek niezwykle odważny i energiczny, a przytem znany ze swojej bezwzględności, uważany był przez bolszewików za jednego z najniebezpieczniejszych przeciwników.

Kutiepow słynął ze swej odwagi i „ryzykanctwa". Kilka lat temu POJECHAŁ DO ROSJI, udając, że pojednał się z bolszewikami i że chce wstąpić do nich na służbę. Oszukał ich jednak; zapoznawszy się dokładnie z sytuacją, panującą w Rosji, i porozumiawszy się z tamtejszemi organizacjami kontrrewolucyjnemi, Kutiepow UCIEKŁ Z ROSJI, poczem osiedlił się w Paryżu.

Agenci G. P. U. (czrezwyczajka), „operujący" na bruku paryskim, mieli Kutiepowa oddawna na oku. Biesiedowskij, do którego policja paryska oraz emigranci rosyjscy (a także prasa) zwrócili się z prośbą o informacje, oświadczył, iż, zdaniem jego, NIEMA DWUCH ZDAŃ, co do tego, że Kutiepow został porwany przez agentów zagranicznej G.P.U., grasującej w Berlinie, Paryżu i szeregu innych stolic europejskich. Przypuszcza on, że Kutiepow albo został już zamordowany, albo wywieziono go do Rosji via Havre, albo siedzi w lochach sowieckiej ambasady na rue de Grenelle, którą — zdaniem Biesiedowskiego — należałoby zrewidować.

Tyle Biesiedowskij.

Trudno powiedzieć, która z tych hipotez jest słuszna. Jedno zdaje się nie ulegać wątpliwości, a mianowicie to, że generał Kutiepow ZOSTAŁ PORWANY PRZEZ BOLSZEWIKÓW. PORWANY W BIAŁY DZIEŃ NA RUCHLIWEJ ULICY PARYŻA, niedaleko bulwaru Inwalidów wciągnięty w jakąś zręcznie zainscenizowaną zasadzkę, — to już rzeczywiście szczyt zuchwalstwa. Daje się ono porównać jedynie z analogicznem zbrodniczem zuchwalstwem faszystów, którzy już również takie rzeczy robili...

Kutiepow wiedział, że bolszewicy nań czyhają. Zachowywał najdalej idące środki ostrożności. NIE JEŹDZIŁ TAKSÓWKAMI, obawiając się, że szofer może być w zmowie z bolszewikami; chodził pieszo lub jeździł „z ludźmi": autobusem, tramwajem lub kolejką podziemną. A jednak „wpadł"; porwany został najprawdopodobniej automobilem.

Po Paryżu krążą już setki plotek i najróżniejszych wersji na temat porwania Kutiepowa. Znalazł się pewien jegomość, który rzekomo widział, jak Kutiepowa porwano do jakiejś czerwonej czy szarej limuzyny; inny „naoczny świadek" widział podobno, jak przed rosyjską ambasadę na rue de Grenelle zajechał samochód, z którego wysiadło trzech ludzi; jeden z nich chwiał się na nogach...

Rosyjskie przysłowie powiada: „Wriot, kak oczewidiec" (kłamie, jak naoczny świadek). Chwiejący się na nogach jegomość mógł poprostu być pijanym urzędnikiem, wracającym z nocnej hulanki (było to w niedzielę rano). Zresztą, kto wie może ten naoczny świadek ma rację...

Narazie wiemy tylko jedno, a mianowicie to, że NIC NIE WIEMY. Sam fakt porwania generała Kutiepowa zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości; jeśli jednak chodzi o szczegóły i przebieg tego aktu, to trudno tu doprawdy cośkolwiek twierdzić. Wszelkie pogłoski i plotki trzeba — jak zawsze w takich razach — przyjmować z jaknajwiększą rezerwą.

Niewątpliwie śledztwo, prowadzone przez energicznego prefekta policji paryskiej, pana Chiappe (zdemaskował on w swoim czasie Garibaldiego, za co został mianowany komendantem policji), przyniesie nam w najbliższej przyszłości jakie takie wyjaśnienie tej sensacyjnej zagadki.

R. W.

Stulecie niepodległości Grecji

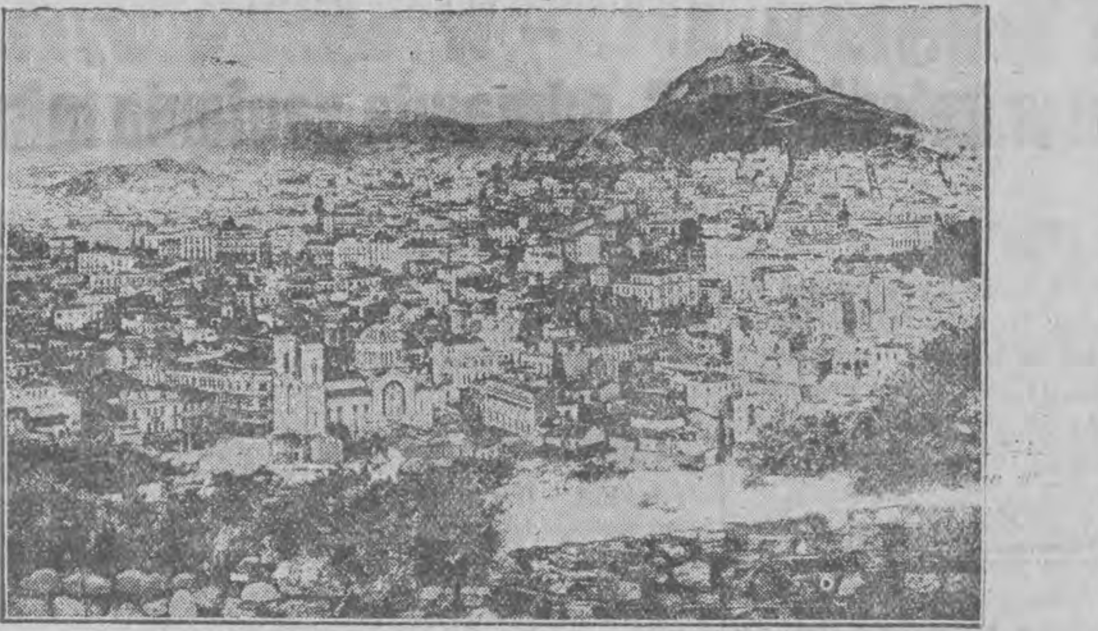

Ogólny widok Aten. W głębi Akropolis, który przed 2000 laty był ośrodkiem świata kulturalnego.

PANNA Liliana Thompson, — córka amerykańskiego króla gumy jechała po raz pierwszy w życiu — na własne stanowcze żądanie — sama i to do Ostendy. Jej towarzysz podróży zapadł od pierwszego spojrzenia głęboko w serduszko romantycznej amerykanki. Cóż, gdy ona obchodziła go tyle, co zeszłoroczny śnieg.

W ostendzie nastąpiło powtórne spotkanie tych dwojga przygodnych. Ale w jakich tragicznych okolicznościach. Właśnie w takiej chwili, gdy uroczy Harry „sypał" oko do „odsypującej" mu pięknej blondynki. Liliana omal, że się nie skręciła z zazdrości. Ale na pomoc jej pospieszył dobroczynny przypadek: oto Liliana dowiedziała się ze zgubionego przez Harryego listu, że jest on detektywem, właśnie poszukującym flirtującej z nim blondyny.

I Liliana wpada na koncept. Podszyje się pod zbrodniczą blondynkę. Będzie to groziło skandalem, ale równocześnie pozwoli się zbliżyć im do siebie. Lilianie udaje się za cenę czeku na grubszą kwotę wprowadzić swój fantastyczny plan w życie. A nieco później jeszcze, dzięki szeregowi niezmiernie skomplikowanych, ale niezawodnych sposobów zamknąć w swych ramionach Harryego, który się tymczasem na zabój zakochał w uroczej Liliance.

Ciekawy przebieg powyższego ujrzymy wkrótce w „GRAND KINIE" w filmie

AWANTURY MIŁOSNE

Główną rolę gra niezrównany HARRY LIEDTKE

oraz wiośniana HILDA RAUSCH 1272

— Nie oskarżam Cię, nie kusiłeś mnie wcale, nie chciałeś mnie uwieść — ja, ja sama przyszłam do ciebie, rzuciłam się Tobie w objęcia, rzuciłam się w moje przeznaczenie. Nigdy, nigdy nie będę Cię oskarżała, nie, zawsze będę Ci tylko wdzięczną za tę noc tak bogatą, tak rozkoszną, tak dla mnie szczęśliwą.

„Listy nieznajomej"

według przekładu Stefana Zweiga

1278

Już jutro i pojutrze

Ciągnienie 4 klasy

20-ej Loterji Państwowej

Wzywamy przeto wszystkich naszych P. T. Graczy do zamiany losów.

Cena 1/4 dla posiadaczy klasy poprzedniej zł. 10, dla nowonabywcy zł. 40

Ogólna suma wygranych zł. 32 miljony

Co drugi los wygrywa

Ci zaś, co nie są jeszcze w posiadaniu losu, niechaj się zgłoszą po szczęście, po dobrobyt, po fortunę!!!

Z obecnych kłopotów gotówkowych — wybrniesz, jeśli nabędziesz już LOS Polskiej Państwowej Loterji Klasowej

A więc obywatele!

Wszyscy do nas po kupno u nas losu.

Najstarsza, największa i najszczęśliwsza kolektura w Polsce

E. LICHTENSTEIN

WARSZAWA, Centrala kolektury MARSZAŁKOWSKA 146

ŁÓDŹ, Piotrkowska 11, telefon 182-99, Piotrkowska 72, „ 156-68 1267

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID" Narutowicza 20.

Dziś nieodwołalnie po raz ostatni

I. Znakomita, światowej sławy IZA KREMER

śpiewa szereg najlepszych piosenek po FRANCUSKU, hiszpańsku i po angielsku

II. Najnowszy dźwiękowy film p. t. „Romans współczesnej panny" z

COLLEEN MOORE

w roli tytułowej oraz NEIL HAMILTON jako partnerem.

Publiczności „Splendidu" zaprezentuje swą wspaniałą urodę Miss Polonja na rok 1930 p. ZOFJA BATYCKA.

Filmy wyświetlane na aparatach Western Electric Company

Początek seansów o godz. 6, 8 i 10 wiecz.

Ceny miejsc na wszystkie seanse zł. 1, 2 i 3. 1270

Atak B. B. i obrona N.I.K.

(Dokończenie)

Poseł Krzyżanowski (BB) podkreśla, że minister pracy, będąc kierownikiem urzędu emigracyjnego, może się przyczynić do ulżenia kryzysu. Możliwości emigracyjne będą bowiem wkrótce większe, niż dotąd.

Oskarżenia p. Szczerkowskiego

Poseł Szczerkowski (PPS) skarży się, że ustawodawstwo socjalne jest niewystarczające i musimy dążyć do dalszego jego rozbudowania. Co się tyczy sądów pracy, to uważa, że w składzie dzisiejszym są one niewystarczające i że trzeba ich komplet powiększyć. Porusza dalej sprawy zatargów robotniczych uyz- BFS PKZKFP robotników z pracodawcami, podaje szereg przykładów, przypisując między innemi winę ministerstwu za wydane przez komisje rozjemcze orzeczenia, obniżając robotnikom rolnym płacę o 20 pr. Suma na opiekę społeczną nad bezrobotnymi, zdaniem mówcy, jest niewystarczająca i domaga się podwyższenia pomocy doraźnej i rozszerzenia jej na wszystkich bezrobotnych.

Zarzuca wreszcie ministrowi, że zamiast **w obecnem ciężkiem położeniu dojść do porozumienia z organizacjami robotniczemi,** minister chce z niemi walczyć. Poseł Szczerkowski krytykuje dalej politykę ministerstwa w sprawie kas chorych i kończy oświadczeniem, że **jego stronnictwo nie ma zaufania do ministra Prystora.**

Głos zabierało szereg mówców. Między innymi pos. Praussowa (Fr Rew.), wskazując na fakt, że rząd mimo kryzysu nie cofa zdoby czy robotniczych, lecz obdarza robotników najlepszemi ustawami świata i stosunek jego do robotników jest najprzychylniejszy. W odpowiedzi na uskarżanie się na rządy komisarskie w kasach chorych mówczyni przytacza, że rządy te były już w 70 proc. przed ministrem Prystorem. Domaga się powiększenia inspektorów pracy i popiera wniosek o asygnowanie 24 milj. zł. na bezrobocie.

Następnie izba przeprowadziła jeszcze dyskusję nad budżetem, emerytur, rent inwalidzkich, wreszcie długów państwowych.

Pos. Dąbski w odpowiedzi pos. Kozłowskiemu oświadcza, że ani marszałek sejmu, ani marszałek senatu **żadnych funduszów dyspozycyjnych nie posiadają.**

Przewodniczący wicemarszałek Czetwertyński w porozumieniu z marszałkami obu izb potwierdza to.

Następne posiedzenie dziś. Na porządku dziennym budżet min. rolnictwa, komunikacji i robót publicznych.

Ustępujący pos. Byrka
żegnany obiadem przez premjera Bartla

Warsz. koresp. „Głosu Porannego telefonuje:

Prezes komisji budżetowej sejmu p. Byrka składa swój mandat i przenosi się do Lwowa na stanowisko dyrektora izby przemysłowo - handlowej.

Premjer Bartel żegnał go wczoraj obiadem, w którym wzięli udział wybitni przedstawiciele sfer gospodarczych.

Jeszcze afera gen. Kutiepowa
Dowgalewski chciał zakneblować usta prasie francuskiej

PARYŻ, 4 lutego. (PAT.) — Sprawa zniknięcia gen. Kutiepowa nie przestaje zajmować obszernego miejsca w dziennikach paryskich, które przepełnione są najrozmaitszemi szczegółami i domysłami. Prasa dzieli się w tej kwestji na dwa obozy, przeciwne sobie wyraźnie.

Pisma lewicowe, idąc śladami oficjalnego organu komunistycznego „L'Humanite", bagatelizują tę sprawę, podczas gdy prasa prawicowa i umiarkowana przypisuje jej ogromne znaczenie, domagając się od rządu powzięcia energicznych środków dla uniemożliwienia dalszej akcji agentów G. P. U na terytorjum Francji.

Dzisiejszy „Figaro" drukuje długi wywiad Briares z Michałem Rodzianko, b. prezesem Dumy rosyjskiej, zawierający liczne szczegóły o związku byłych kombatantów rosyjskich i innych organizacjach „białych". Liczba członków tych ostatnich dochodzi w Europie — według Rodzianki — do 2.200.000, z czego w Paryżu znajduje się 80.000, w całej zaś Francji 180 tys. osób.

PARYŻ, 4 lutego. (PAT.) — Na skutek demarche ambasadora sowieckiego, który zawiadomił ministerstwo spraw zagranicznych o rzekomem przygotowywaniu napadu na ambasadę sowiecką, posterunki służby bezpieczeństwa dokoła ambasady zostały znacznie wzmocnione.

Według „Echo de Paris", Dowgalewski zwrócić się miał do premjera Tardieu o powstrzymanie antysowieckiej kampanji prasowej. Tardieu odpowiedział iż prasa we Francji cieszy się całkowitą wolnością słowa, a ewentualne interwencja w danym wypadku do niego nie należy, gdyż prawo interwencji posiadają jedynie władze sadowe.

Gabinet Mac Donalda zagrożony?
Próba kompromisu w konflikcie z izbą lordów

LONDYN, 4 lutego. (PAT.)— W dniu dzisiejszym na terenie politycznym Londynu ujawniło się duże poruszenie w związku z konfliktem, powstałym między rządem a izbą lordów. Izba lordów wprowadziła do ustawy o zabezpieczeniu od bezrobocia pewne poprawki, które izba gmin odrzuciła, lecz izba lordów ponowiła je, przez co konstytucyjnie nastąpiłoby zawieszenie pilnej dla rządu ustawy. Dlatego też z naprężeniem oczekiwano narad frakcji parlamentarnej labour party. Narady przyniosły jednak rozczarowanie ekstremistom. Po przedstawieniu sprawy przez Mac Donalda, który odradzał zdecydowanie się na nowe wybory oraz wobec życzenia rządu doprowadzenia do pomyślnego wyniku konferencji morskiej, zgodzono się zaproponować izbie lordów kompromis. Polega on na przyjęciu poprawki co do ograniczenia czasu trwania ustawy.

Ustępstwo rządu oznacza osłabienie jego prestiżu, zwłaszcza, że potem rząd poszedł na kompromis z liberałami w sprawie ustawy węglowej, a w związku z nawiązaniem stosunków z Sowietami oraz wobec powolnego tempa prac konferencji morskiej sytuacja rządu Mac Donalda staje się z dnia na dzień trudniejsza.

Zdetronizowany dyktator
złożył wizyty pożegnalne i jedzie na wieś

MADRYT, 4 lutego. (PAT). — Gen. Primo de Rivera złożył wizyty pożegnalne królowi i członkom rodziny królewskiej. Następnie Primo de Rivera złożył powtórną wizytę gen. Berenguerowi, z którym odbył dłuższą naradę. Narada ta, nosząca charakter nader serdeczny, miała za przedmiot pewne szczegóły, dotyczące kwestji, poruszanych już w uprzednich rozmowach między obuma mężami stanu. Primo de Rivera odwiedził potem nowomianowanych ministrów i złożył im życzenia powodzenia w czekającej ich pracy.

Dziennik urzędowy ogłasza dekret przenoszący gen. Primo de Riverę w stan rozporządzalności. Generał zamierza wyjechać na dłuższy czas do swych posiadłości wiejskich.

Zgon ministra Bianchi
jednego z najstarszych współpracowników Mussoliniego

RZYM, 4 lutego. (PAT). — Wczoraj o godz. 23,15 zmarł tutaj minister Bianchi. W chwili śmierci minister znajdował się w towarzystwie ministra Ciano, prezydenta izby deputowanych Giuriatiego, podsekretarza stanu w ministerstwie robót publicznych Dicrollalanza, wicesekretarza partji faszystowskiej Starace i kilku innych przyjaciół. Zwłoki zmarłego przybrane w mundur wojskowy, przeniesiono do pałacu Littorio, którego jedna z sal zamieniona została na kaplicę żałobną.

Polski marynarz zabity
w ucieczce przed policjantem francuskim

NANTES, 4 lutego. (PAT). — Korespondent Havasa donosi, iż marynarz polski, Gałowski, mający wchodzić w skład łodzi podwodnej „Ryś", będącej w budowie w Chantiers de Loire, wywołał awanturę w kawiarni i pobił agenta policyjnego, który usiłował go zatrzymać i obezwładnić. Marynarz rzucił się następnie do ucieczki, w czasie której ścigający go policjant, celem zastraszenia, wystrzelił z rewolweru w ziemię, lecz tak nieszczęśliwie, iż kula odbiła się od bruku ulicy, zabijając marynarza na miejscu.

Krwawe walki partyjne
na przedmieściu Gracu

WIEDEN, 4 lutego. (ATU). — Wczoraj na przedmieściu Gracu doszło do krwawego starcia między socjalistami a członkami Heimwehry. Członkowie Heimwehry którzy byli zajęci naklejaniem plakatów zostali napadnięci przez socjalistów. Doszło do dzikiej bójki. Oddano z jednej jak i z drugiej strony szereg strzałów, w wyniku których zostało zabitych 5 osób, zaś 15 odniosło ciężkie rany.

Płk. Koc w sejmie
a b. premjer Świtalsk w „Gazecie Polskiej"

Warsz. koresp. „Gł. Poran." telefonuje:

Według pogłosek, obiegających w kołach dziennikarskich redaktor „Gazety Polskiej" płk. Koc odda się całkowicie pracy parlamentarnej, a kierownictwo tego pisma objąć ma b. premjer Świtalski.

Pos. Malinowski
zostanie wicemarszałkiem sejmu

Warsz. koresp. „Głosu Porannego" telefonuje:

Wicemarszałkiem sejmu z ramienia „Wyzwolenia" zostanie na miejsce chorego posła Woźnickiego p. Maksymiljan Malinowski.

Pos. Rauscher w Berlinie
w sprawie ratyfikacji umowy likwidacyjnej

Warsz. koresp. „Głosu Porannego telefonuje:

Poseł niemiecki p. Rauscher wyjechał do Berlina celem wzięcia udziału w ratyfikacji przez parlament niemiecki polsko - niemieckiej umowy likwidacyjnej.

Chadecja projektuje
zmiany konstytucji

Warsz. koresp. „Głosu Porannego" telefonuje:

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej poseł (Ch. D.) Chaciński zapowiedział że w przyszłym tygodniu stronnictwa centrowe wniosą własny projekt zmiany konstytucji.

Nad sytuacją rolniczą
radził komitet ekonomiczny

WARSZAWA, 4 lutego. (Pat.) Dnia 4 b. m. pod przewodnictwem pana prezesa rady ministrów d-ra Kazimierza Bartla odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów poświęcone omówieniu sytuacji rolniczej w kraju.

Niesłychana bezczelność bandycka
Zamach bombowy na dom towarowy w Chicago

CHICAGO, 4 lutego. (ATU)— Dziś w południe w najbardziej zaludnionej dzielnicy miasta powstała panika, która w kilka minut udzieliła się wszystkim mieszkańcom. Oto ogromna detonacja wstrząsnęła całem miastem. W promieniu dwuch m wyleciały wszystkie szyby. Mężczyźni, kobiety i dzieci powypadały z domów z objawami największego przerażenia, uciekając w niewiadomym kierunku.

Jak się okazało niewyśledzona dotąd banda dokonała śmiałego zamachu bombowego na jeden z największych domów towarowych w Chicago. Olbrzymia kamienica mieszcząca trzy wielkie składy przedstawiała jedno rumowisko z pod którego wydobywały się przeraźliwe wołania o pomoc. Zarządzono natychmiast energiczną akcję ratunkową. Zabitych jest 20 osób. kilkadziesiąt rannych.

Pożyczkę na 1000 lat
otrzymała firma Siemens i Halske

BERLIN, 4 lutego. (ATU). — Rokowania firmy Siemens i Halske z bankiem Dillon Read i Co, jak również z Bankiem Niemieckim i Bankiem dyskontowym w Berlinie w sprawie zaciągnięcia nowej pożyczki dobiegły końca. Amerykańska część pożyczki wynosi 14 milj. dol. i wydana będzie po kursie około 233 proc., podczas gdy transza niemiecka w nominalnej sumie 10 miljonów marek ustaloną została na 175 proc. Pożyczka ma trwać do roku 2930, czyli okrągłe 1000 lat.

Tragiczny zgon
podpułkownika Krzysika

LWÓW, 4 lutego. (PAT). — Dzienniki dzisiejsze donoszą z Kołomyi, że dnia 1 b. m. zginął tragiczną śmiercią podpułkownik dyplomowany, dr. Stanisław Krzysik, pełniący obowiązki dowódcy 49 pp. w Kołomyi. W czasie manipulacji rewolwer wypalił, kula utkwiła w dolnej części kręgosłupa. Pomoc lekarska okazała się spóźniona.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

TO KUCHI KODO

Dwaj sprzedawcy wina

(Humoreska nowelisty japońskiego, przetłumaczona z esperanto p. t.: „Du Sake-Vendistoj")

Kumako. Hola! Haciko czy jesteś w domu?

Haciko. Czy to ty, przyjacielu Kumako? Wejdź!

K. Jakaż śliczna wiosenna pogoda!

H. Tak, przepięknie.

K. Co za tłumy idą podziwiać kwiat wiśni. Dlaczego siedzisz w domu w tak piękny dzień?

H. Niestety, wstydzę ci się przyznać, towarzyszu, nie mam nawet jednego sena, a bez pełnego worka nigdzie niema przyjemności, wolę przeto pozostać w domu, paląc faję jak samuraj.

K. Nie, to nonsens! Pójdziemy razem podziwać kwiat wiśni w Mukojima.

H. Powiedziałem ci już, nie mam chęci.

K. Po upływie 4-ch lub 5-ciu dni kwiecie zniknie.

H. Wiem o tem, niestety!

K. Moja kieszeń również jest pusta jak i twoja, lecz wymyśliłem wreszcie doskonały sposób zarobienia pieniędzy, jednocześnie podziwiając kwiat wiśni.

H. Ho, ho! Co mówisz, jaki?

K. Właśnie dlatego przyszedłem wyciągnąć ciebie. Sprawa ta wymaga dwuch ludzi.

H. Dobrze, bardzo chętnie, a jaką rolę mieć będę?

K. Bardzo prostą. Poprosiłem właściciela winiarni, aby mi pożyczył baryłkę „sake". Sprowadzimy je do Mukojima i sprzedawać będziemy każdą szklaneczkę po 10 senów.

H. Doskonała myśl. A przecież im więcej wina ubywać nam będzie, tem chętniej amatorzy zgłaszać się będą i płacić po 10 senów.

K. Przyniosłem jedną monetę 10-cio senową na wypadek gdyby trzeba było wydać resztę z 20-tu senów.

H. O, mój przyjacielu, jesteś mądrzejszy i bogatszy odemnie gdyż ja nie mam nawet 10-ciu senów.

K. A zatem, idziemy!

H. Dobrze. Już weselą się śpiewają i tańczą pod kwiatem; właśnie tam brakuje „SAKE". Pośpieszajmy jak najprędzej.

K. Zarobimy dużo, a potem dopiero na powrotnej drodze urżniemy się do syta.

H. O tak, po pracy uśmiecha się radość. Jestem gotów, chodźmy więc.

K. Ty pójdziesz przodem.

(Dwaj przyjaciele kroczyli już ku Mukojima, niosąc we dwójkę baryłkę na plecach).

H. Patrz, Kumako, jaka masa ludzi ciągnie. Jacy weseli są ci „wstawieni", naprawdę smak „SAKE" jest niezrozumiały dla tych, którzy go nie lubią, czy nie?

K. Przestań, przestań mówić tak okrutnie.

H. Okrutnie, dlaczego?

K. Budzisz przecież spokojnie śpiące dziecko.

H. Objaśnij mi, wcale nie rozumiem twego powiedzenia.

K. Dla ciebie, który idziesz przedemną to błahostka, ale zrozum, ja idę wszak za baryłką i piękny zapach „SAKE" zalatując, przenika do głębi mego wysuszonego żołądka.

H. Naprawdę nie myślałem o tem, wybacz mi.

K. Ach, och! Czuję się niedobrze.... Cobyś tak powiedział, bracie, gdyby....

H. No, powiedz, czego sobie życzysz?

K. Nasze „SAKE" przecież jest na sprzedaż i nikt z nas nie może się go napić bezpłatnie, to jest oczywiste, lecz gdybym zapłacił 10 senów za szklankę... czyż byłoby w tem coś zdrożnego, czy byłoby to bezprawiem?

H. Masz rację, nie?

K. W takim razie chciałbym się napić szklankę, aby ulżyć memu niedomaganiu.

H. Nasz napój jest na sprzedaż, a więc sprzedać temu lub innemu — rzecz obojętna, każdy jest klijentem.

K. Oto 10 senów, bierz pieniądze i daj mi szklankę.

H. Jesteś mile widziany, panie; moje wino jest najlepszego gatunku.

K. (Pijąc). — O tak, masz rację, doskonałe!... Smaczne. Odrazu zupełnie wyzdrowiałem chodźmy więc. (Idą). Jak mi wesoło, jak dobrze! Aż trudno wypowiedzieć co to za smak... Hola, przyjacielu, co z tobą? Czyś niezdrów???

H. Jeżeli tyś pił skrycie przedemną....

K. Skrycie, dlaczego?

H. Nalewając wino dla ciebie i patrząc jak ty w siebie wlewasz, posmutniałem... Nasze wino przecież jest na sprzedaż. Co ty byś powiedział, gdybym ci zapłacił 10 senów za szklankę? Wszak jestem klijentem jak każdy inny, nieprawda? Gdybym wypił, trochę rzeźwiejszym się stanę.

K. Dobrze, chętnie! Kupiec sprzedaje każdemu. Tylko zapłać 10 senów, a będziesz miał

H. Oto masz. (Płaci i pije). Doskonałe. Co za smak. Twoje wino jest najprzedniejszego gatunku.

K. Tak, panie. Nie zapominaj o mnie na przyszłość.

H. Ha, ha! Doskonałym kupcem się stałeś. No, chodźmy.

K. Zatrzymaj się, proszę cię

H. Co mówisz?

K. Lepiej byłoby gdybym wcale nie próbował.

H. Dlaczego?

K. Piłem tylko jedną szklankę i czuję się bardziej spragnionym, niż przedtem... Nie mogę więcej nieść z tobą beczułki przyjacielu

H. To źle; jeśli nie przybędziemy do Mukojima, nie zarobimy sobie na wypitkę jutrzejszą. Czemprędzej powracaj do zdrowia, proszę. A może chcesz abyśmy sobie nieco odpoczęli?

K. Nie traćmy czasu... Sprzedaj mi jeszcze szklankę, przyjacielu, a wyzdrowieję... i nieść będziemy żwawo nasze „sake".

H. Jeśli nasze wino tak skutecznie cię orzeźwi, bierz!

K. Oto 10 senów. Nalej szklankę do pełna. (Pije). Teraz jestem nasycony, silny. Pośpieszajmy ochoczo zanim masy się rozochocą.

(Obydwaj przeszli znów zaledwie 10 metrów).

H. Zatrzymaj się.

K. Co się stało?

H. Idziesz za prędko, a ja czuję taki ból w brzuchu; wypiłem nie dość wina i myślę, że mój żołądek już troszkę się wysuszył a częściowo jeszcze pozostał zupełnie suchy, gdyż tam nawet wino go nie tknęło, dlatego mam takie boleści w brzuchu *Oto 10 senów i dawaj mi czemprędzej pić!*

K. Chętnie.

(W ten sposób obydwaj sprzedawcy pili jedną szklankę po drugiej, aż kiedy zaszli do Mukojima, beczułka stała się bardzo lekka, a oni dobrze podchmieleni).

H. Towarzyszu, gdzie urządzimy nasz sklep?

K. Tam, pod pięknem kwieciem; każdy znajdzie nasz kramik i tłumnie przychodzić będzie.

(Obydwaj siedli sobie pod drzewem wiśni i głośno nawoływali. Pewien jegomość, już dobrze czerwony, przyszedł napełnić swoją już wypitą butelkę).

K. Panie, jesteś mile widziany. Nasze wino jest doskonałe (Do Haciko): Przyjacielu, weź miarkę i czemprędzej napełnij butelkę dla tego pana. E, cóż to? Nachyl więcej baryłkę....

H. Niestety, przyjacielu, całe wino już sprzedane, nie pozostała nawet kropelka.

K. Panie, żałujemy, ale więcej wina nie mamy, sprzedane do ostatka. (Jegomość odchodzi)

H. A więc, nasza sprawa lepiej się nam powiodła aniżeli przypuszczać mogliśmy. Przeliczmy teraz całe nasze pieniądze, zobaczymy ileśmy zarobili.

K. Zgoda. (Wywraca sakiewkę, wypada tylko jedna moneta 10-cio senowa).

H. To dziwne! Szukaj jeszcze. Całe wino przecież sprzedaliśmy, a mamy tylko 10 senów?

K. Owszem, rozumiem, nic w tem dziwnego!

H. Nic dziwnego?

K. Pomyśl dobrze. Pierwszy raz ja kupiłem „sake", płacąc tobie 10 senów, drugi raz tyś płacił, trzeci raz — ja i t. d., zawsze obracając tą samą monetą wzajemnie pomiędzy nami a wina w międzyczasie nam ubywało w miarę naszego pragnienia.

H. Ach tak, rozumiem. W rezultacie więc nic nie zarobiliśmy, ale też nic nie straciliśmy, gdyż posiadamy nadal te same 10 senów.

Eug. Czel.

„Sen" — japońska moneta.

„Sake" — wino, najgminniejszy upajający napój w Japonji, preparowany z ryżu.

Wpływ zimna na tłustą cerę i ręce

U osób skłonnych do odziębienia rąk, czerwieni się i obrzęka skóra już z nastaniem chłodnej pory. Ponieważ w danym wypadku bywa krążenie krwi upośledzone, wystrzegać się należy obcisłych rękawiczek. Zapobiega się i zwalcza tę przypadłość, kąpiąc rano i wieczorem ręce w gorącej wodzie, a po osuszeniu masując ożywczym kremem „Oxa" Dra Lustra, od końca palców, przez grzbiety rąk ku przedramionom. Po energicznem wymasowaniu, zmywa się krem mydłem śmietankowem „Miraculum". W ciągu dnia masować ręce bez natłuszczania. Pod wpływem zimna krzepnie oleisty tłuszcz w porach tłustej cery, co sprzyja tworzeniu się wągrów. Wskazane są zatem często spłókiwania twarzy gorącą wodą i mycie proszkiem marmurowym „Miraculum" a podczas mrozów obfite pudrowanie odtłuszczającym pudrem higjenicznym Dra Lustra. Zimno sprzyja narastaniu grubego naskórka, a ponieważ tłusta właściwość cery nie znosi żadnych zgoła kremów, powleka się ją na 10 minut przed każdorazowem myciem — Mleczkiem — Lityną Dra Lustra. O prawidłowej i suchej cerze — w następnym artykuliku.

Dr. Z. D.

Największa Rewja Swiata
NEW YORK W NOCY

100 proc. mowy, śpiewu, tańca. Już za kilka dni.
w tym Dźwiękowym Kino-Teatrze „SPLENDID"

Żelazna Maska

„BEZBOŻNE DZIEWCZĘ"

Wg. rozgłośnej powieści „ATEISTKA" realizacji
CECILA B. de MILLE'A.
Rewelacja kinematografji.
1272 Najbliższy przebój CASINA

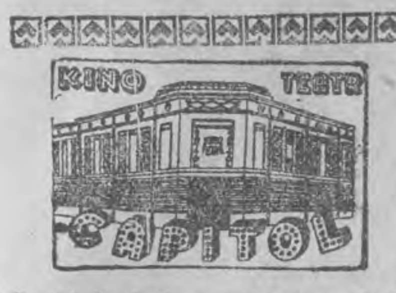

Dziś i dni następnych!

Dramat pożądań, namiętności i walk o kobietę p. t.

KRAJ BEZ KOBIET

NARZECZONA Nr. 68.

W roli głównej: 1269

Conrad Veidt

OLGA BRINK

Orkiestra symfoniczna pod batutą SZ. BAJGELMANA

Dr. med. - 1065

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych weneryczych i moczopłciowych leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5. telef. 159-40

Przyjmuje od 8—11 i od 5—9 wiecz w niedziele i święta od 9—1.
Oddzielna poczekalnia dla pań

Aresztowanie pomysłowego aferzysty

Nabrał 43 osoby na kilkadziesiąt tysięcy złotych, które pobrał na rzekomą kaucję

Zakutego w kajdany sprowadzono z Wilna do Łodzi

Niedawno przy pomocy afiszów rozlepionych w mieście, ulotek oraz częstych ogłoszeń w dziennikach miejscowych obwieszczono społeczeństwu łódzkiemu, iż przy ul . Nawrot 17 utworzona została organizacja handlowa z centralą w Łodzi oraz oddziałami we wszystkich miastach Polski, załatwiająca i pośrednicząca przy sprzedaży nieruchomości, posiadająca również dział reklam świetlnych kinowych i prasowych.

W tym celu zaangażowano personel, przyczem każdy angażowany, lub angażowana musieli wnieść większą kaucję bądź to w gotówce, bądź też w wekslach klijentowskich - gwarancyjnych

W ciągu kilku dni zgłosiło się szereg osób, które wniosły kilkanaście tysięcy złotych kaucji. Pieniądze te, złożono właścicielowi tej imprezy, niejakiemu Stanisławowi Rojewiczowi z Gniezna.

Ogółem zaangażowano 43 osoby, w tem 12 maszynistek, 5 kierowników i personel pomocniczy.

Pracowano na cztery zmiany po 3 godziny, przyczem właściciel baczył, ażeby zmiana jedna nie stykała się z drugą.

Pewnego razu jeden z zatrudnionych tam „kierowników" Stefan Jaworzyński został powiadomiony przez swego znajomego Kazimierza Domańskiego, który wystawił mu grzecznościowy weksel gwarancyjny, celem złożenia go jako kaucję, że weksel ten opiewający na sumę 600 złotych został puszczony w kurs i za kilka dni jest płatny

Jaworzyński natychmiast zgłosił się do swego szefa Rojewicza celem otrzymania wyjaśnienia dlaczego weksel ten puścił w obieg.

Rojewicz udał zdziwionego i oświadczył, że weksel ten prawdopodobnie został przez niego zagubiony, przyczem zaznaczył że nie będzie miał z tego tytułu żadnego zmartwienia, gdyż o ile nie uda się go uzyskać z powrotem, z powodu krótkiego terminu płatności, da mu 600 złotych na wykupienie weksla.

Gdy Jaworzyński przybył nazajutrz jak zwykle do biura Rojewicza nie zastał; Rojewicz w ciagu całego dnia nie powrócił. Powyższe wywołało u Jaworzyńskiego pewne podejrzenie i w dniu następnym, gdy personel pracował a szef dalej był nieobecny, zaczęto rozprawiać na ten temat.

Okazało się, że Rojewicz wogóle więcej do biura nie przychodził, wobec czego po dłuższym namyśle pracownicy, którzy zebrali się w liczbie 13 zameldowali o złożonych kaucjach w urzędzie śledczym, który rozpoczął energiczne dochodzenie. Okazało się, iż ma się tu do czynienia z zakrojoną na szeroką skalę aferą.

Maszyny do pisania oraz całe dwupokojowe urządzenie biurowe było wzięte bądź to na kredyt, bądź też na próbę, i że weksle dawane przez Rojewicza za meble były fikcyjne i szły do protestu.

Dalej stwierdzono, że Rojewicz, który wynajmował jednocześnie w sąsiedztwie lokalu biurowego pokój prywatny, od kilku dni nie przychodzi do domu.

Wobec tego urząd śledczy rozesłał za aferzystą listy gończe. Wszelkie dotychczasoweposzukiwania nie odniosły jednak skutku i dopiero w dniu onegdajszym udało się aferzystę Stanisława Rojewicza wykryć w jednej z restauracji w Wilnie.

Stało się to w następujących okolicznościach.

Policja obyczajowa w Wilnie przybyła do jednej z restauracji nocnych w Wilnie. Funkcjonarjusze policji zauważyli przy jednym ze stolików osobnika, przypominającego wyglądem fotografję, znajdującą się w kartotece tamtejszego urzędu śledczego, nadesłaną niedawno przez policję łódzką. Nie mając jednak pewności co do tożsamości osoby, sprowokowano w restauracji małą sprzeczkę między podejrzanym a innym gościem i obydwuch za zakłócenie spokoju publicznego doprowadzono do pobliskiego komisarjatu policji. Tam właśnie okazało się że zatrzymanym jest Stanisław Rojewicz, poszukiwany przez policję, wobec czego osadzono go w areszcie.

W dniu wczorajszym Rojewicza okutego w kajdany przetransportowano do Łodzi i osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Nocne dyżury aptek

Dziś, w nocy, dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50); K. Chądzyńskiego (Andrzeja 28); J. Zundelewicza (Piotrkowska 25); Kasperkiewicza (Zgierska 54); S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

WIZO.

Dziś, w środę, dnia 5 b. m. w lokalu zrzeszenia kobiet żydowskich W. I. Z. O. przy ul. Przejazd nr. 2, p. Sz. Kolkier wygłosi odczyt n. t. „Podstawy finansowe odbudowy Palestyny". Początek odczytu o godz. 9-ej wiecz.

Rozszerzenie ubezpieczenia

na wypadek bezrobocia

Zarząd obwodowy funduszu bezrobocia podaje do publicznej wiadomości, iż na mocy ustawy z dnia 18 lipca 1924 roku podlegają zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia od dnia 23 stycznia 1930 roku robotnicy, którzy ukończyli lat 16, pozostający w stosunku najmu pracy w zakładach zatrudniających 5 robotników i pracowników umysłowych łącznie oraz podwyższona została najwyższa norma zarobku dziennego, stanowiąca podstawę do oblicznia wkładek zakładów pracy ze zł. 7.50 do zł 10.—.

Wszystkie więc zakłady pracy, zatrudniające 5-ciu robotników i pracowników umysłowych łącznie, obowiązane są:

1) zarejestrować się, 2) zaprowadzić listy płacy F.B. 3) nadsyłać do Obwodowego Biura Funduszu Bezrob. w Łodzi, ul. Południowa 94 wykazy wkładek 4) wkładki, należne F. B. od zakładów pracy, wpłacać do P.K.O., 5) zaprowadzić rejestr wydanych zaświadczeń bezrobotnym.

Pozostawione rzeczy w tramwajach

są do odebrania w dyrekcji K. E. Ł.

Jak się dowiadujemy z wydziału ruchu K. E. Ł. roztargnieni łodzianie pozostawili w tramwajach następujące przedmioty: 8 książek, 2 fotografję, 2 bluzy robocze, 9 portmonetek z pieniędzmi, 2 kalosze filcowe, 8 par rękawiczek, 9 parasolek, 1 kołnierzyk, 1 worek, 1 paczkę, 1 laskę, 5 sakiewek, 1 parę binokli, 1 skórkę — foki, 1 teczkę skórzaną, 1 kalendarz, 1 piórnik, 1 teczkę ceratową z robótkami, 1 chusteczkę, 1 bucik dziecinny, 1 suszkę, 1 bańkę emaljowaną, 1 zabawkę — pieska, plan ze studnią na Polesiu Konstantynowskiem, sprężynę do gramofonu, wykaz szkolny klasyfikacyjny, 2 fartuchy, 1 czapkę i kalesony.

Powyższe przedmioty są do odebrania w wydziale ruchu K. E. Ł. w godzinach urzędowych przy ul. Tramwajowej 6.

— Ależ, Piotrusiu, jak możesz być tak niegrzeczny. Zaraz powiem twojej mamusi.
— Nic sobie z tego nie robię. Urodziny i gwiazdka już przeszły.

Odraczanie służby wojskowej

Przepisy dla poborowych z cenzusem naukowym

Władze wojskowe otrzymały od ministerstwa spraw wojskowych zarządzenie, które w zmieniony sposób reguluje sprawę przesunięcia terminu wcielenia do szeregów t. zw. szeregowych z cenzusem.

W myśl tego zarządzenia odroczenie terminów wcielenia do 1 lipca 1931 roku będą mogli uzyskać następujący poborowi:

Poborowi roczników 1904 i 1905, którzy posiadają warunki do skróconej służby wojskowej są słuchaczami wyższych zakładów naukowych i w roku szkolnym 1930-31 pozostaje im ostatni rok do ukończenia wyższych studjów.

Zainteresowani muszą bezwzględnie do 30 czerwca r. b. wnieść podania o przesunięcie terminu i przedłożyć odpowiednie zaświadczenie zakładu naukowego. Zaświadczenia wydane przez Bratnią Pomoc zrzeszenia studentów polaków Politechniki Gdańskiej, dla studjujących w tej uczelni są równoznaczne z zaświadczeniami wydawanemi przez krajowe władze szkolne.

Zaświadczenia takie muszą być potwierdzone przez wydział wojskowy komisarjatu generalnego w Gdańsku.

Należący do tej grupy petenci, urodzeni w roku 1905 mają przedłożyć dowód udzielonego im na rok 1929-30 odroczenia urodzeni zaś w roku 1904 — dowód udzielonego im przesunięcia wcielenia do szeregów w roku 1929-30.

CASINO

Dziś i dni następnych!

KOBIETA Z BRUKU

dramat, treścią którego jest autentyczny

SKANDAL W DYPLOMACJI

w roku 1868 w Paryżu.

W rol. głów. **LUPE VELEZ** ognista meksykanka, partnerka **Douglasa Fairbanksa** oraz **William BOYD** Reż. D.W. Griffith, genj. odkrywca gwiazd. — —

Rzecz dzieje się we Francji w epoce II cesarstwa.
Początek o g. 4.30 po poł.
Orkiestra symf. pod dyr. p. L. Kantora. 1268

NAJWIĘKSZE PRZEBOJE SEZONU

ZA GRZECHY OJCÓW
DZIKA ORCHIDEA
ARKA NOEGO
KOBIETA NA KSIĘŻYCU

ZABŁYSNĄ WKRÓTCE NA EKRANIE
1213 kinoteatru „CAPITOL"

Pomoc dla najbiedniejszych

Komitet ze swego grona wyłonił prezydium

Dnia 3 lutego r. b. o godz. 18-ej w sali urzędu wojewódzkiego odbyło się pod przewodnictwem p. wojewody Jaszczołta zebranie organizacyjne wydziału komitetu obywatelskiego niesienia pomocy dla najbiedniejszych mieszkańców m. Łodzi.

Zebranie to było dalszym ciągiem akcji, zapoczątkowanej przez rząd, a mającej na celu jaknajszybszą i jaknajenergiczniejszą pomoc dla najbiedniejszych mieszkańców Łodzi i najbliższych miast przemysłowych, która to pomoc wyraziła się w wizycie pp. ministrów handlu i przemysłu oraz pracy i opieki społecznej i w przyznaniu przez rząd jednego miljona złotych na akcję zapomogową dla naszego miasta.

Zebranie komitetu powołało prezydjum, na czele którego stanął jako przewodniczący biskup Tymieniecki, kurator szkolny p. Gadomski i prezes rady miejskiej inż. Holcgreber, oraz w składzie jego zasiadło szereg przedstawicieli poszczególnych grup społecznych, reprezentowanych w komitecie. Utworzono sekcje: organizacyjną, gospodarczą, finansową i zbiórki, lekarską (zdrowotną) oraz osobną sekcję stanowi kobiecy komitet dożywiania dzieci szkolnych, który już od pewnego czasu prowadzi akcję dożywiania, przeważnie w szkołach położonych na przedmieściach.

Do poszczególnych sekci weszli:

Do sekcji organizacyjnej: p. wicewojewoda Rożniecki jako przewodniczący, jako zastępca — prezydent miasta Ziemięcki oraz starosta Dychdalewicz, inż. Wojewódzki, starosta Rżewski, płk. Fogel, przedstawiciele związków zawodowych i inne osoby.

Do sekcji finansowej: jako przewodniczący prezes izby skarbowej Towarnicki, a jako zastępca — dyr. Wolczyński oraz przedstawiciele duchowieństwa, przemysłu i handlu i inne osoby ze stowarzyszeń społecznych.

Do sekcji gospodarczej, której zadaniem będzie bezpośrednie udzielanie pomocy najbiedniejszym weszli: jako przewodniczący naczelnik Woyciechowski, jako zastępcy dyrektor Bilski oraz przedstawiciele stowarzyszeń społecznych i związków zawodowych.

Na czele sekcji lekarskiej stanął nacz. wydz. zdrowia dr. Stan. Skalski.

W tym tygodniu wszystkie sekcje rozpoczęły intensywną pracę celem przyśpieszenia rozpoczęcia działalności dla niesienia pomocy najbiedniejszym.

Na zebraniu wczorajszem uchwalony został również tekst odezwy do społeczeństwa.

Oddział ruchu ulicznego

powołany został do życia przy łódzkiej komendzie policji

Jak wiadomo dotychczas nie istniał w Łodzi specjalny oddział, któryby regulował ruch kołowy i pieszy. Sprawy te były regulowane połowicznie przez organy policji nie mające odpowiednich i dokładnych przepisów.

Wobec tego jednak, że brak ten dawał się bardzo we znaki zarówno władzom bezpieczeństwa jak i społeczeństwu, starosta grodzki na miasto Łódź p. Dychdalewicz łącznie z komendantem policji p. Niedzielskim opracowali specjalne przepisy.

W dniu wczorajszym w świetlicy policji rezerwy, przy ulicy Kilińskiego 152 zebrali się wszyscy policjanci rezerwy z komendantem rezerwy podkomisarzem Andziakiem na czele. O godzinie 2 popołudniu przybył starosta grodzki p. Dychdalewicz w towarzystwie swego zastępcy p. Rosickiego i komendanta policji p. Niedzielskiego którzy zajęli miejsca przed frontem ustawionych policjantów poczem p. starosta Dychdalewicz wygłosił do obecnych dłuższe przemówienie.

Na wstępie swego przemówienia p. starosta Dychdalewicz wskazał, że ruch uliczny w Łodzi dotychczas nie był regulowany odpowiednio, a to na skutek braku odpowiednich przepisów.

Dla utworzenia urzędu, regulującego duch uliczny, potrzebne były specjalne fundusze; nie bacząc na to, że fundusz taki nie istnieje, władze przystąpiły do zorganizowania specjalnego oddziału policji rezerwy, którego zadaniem będzie pilnowanie ruchu ulicznego.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. starosta Dychdalewicz zwrócił uwagę na to, że policja, która już zaskarbiła sobie zaufanie społeczeństwa, winna dbać o dalsze zachowanie tego zaufania, zwłaszcza zaś, policja ruchu ulicznego, która będzie się stale stykała bezpośrednio z publicznością. Praca to wymagająca taktu i kwalifikacji.

Wreszcie zwrócił starosta Dychdalewicz uwagę na pewien bardzo interesujący dział pracy policjantów, regulujących ruch oto oddziałowi ruchu ulicznego zostaje również powierzone umieszczanie szyldów, kiosków i innych. Otóż w tych sprawach apelował starosta do zebranych **ażeby byli b. pobłażliwi wobec społeczeństwa i nie rujnowali obywateli wówczas, o ile zło da się usunąć** w inny sposób jak przez przesunięcie szyldu lub kiosku o kilka kroków dalej, tak, że bezpieczeństwo przez to zostanie utrzymane.

Z kolei przemawiał **komendant** policji na miasto Łódź p. Niedzielski, który w treściwem przemówieniu zapewnił starostę że wszelkie uwagi jego, tyczące się odpowiedniego zachowania się służby bezpieczeństwa i nowo otworzonego oddziału ruchu ulicznego, będą wypełnione w ten sposób, aby społeczeństwo uważało policję za swych obrońców przed niebezpieczeństwem.

Na tem doniosłą tą uroczystość zakończono i w dniu dzisiejszym oddział regulujący ruch uliczny naszego miasta rozpoczyna swą pracę.

Pogotowie drogowe na szosach

organizuje Polski Czerwony Krzyż

Przed kilku dniami odbyło się drugie posiedzenie w sprawie organizacji pogotowia drogowego, które z inicjatywy polskiego czerwonego krzyża w najbliższym czasie powstanie na obszarze województwa łódzkiego.

Na posiedzeniu tem, prócz zarządu P. C. K. wzięli udział przedstawiciele urzędu wojewódzkiego, naczelnik wydziału samochod. p. Grabowski, przedstawiciel policji p. Lange, wojew. insp. pożarnictwa p. Kula, wiceprezes automobilklubu i szef sanitarny straży pożarn. w Łodzi p. dr. Schicht, prezes związku właścicieli autobusów p. płk. Buczyński oraz inż. Kloczkowski — została powzięta uchwała, że pierwszym odcinkiem, na którym zostanie narazie próbnie uruchomione pogotowie drogowe będzie szosa Łódź — Kalisz i szosa Łódź — Brzeziny. Wybrano komisję, która w najbliższych dniach objedzie wspomniane odcinki celem ustalenia miejsc rozmieszczenia posterunków sanitarnych polskiego czerwonego krzyża. Pozatem zebrani zatwierdzili wzór znaków drogowych pogotowia drogowego. Znak składać się będzie z okrągłej tablicy o średnicy 50 cm. czerwony krzyż na białem polu i z napisem: „Polski czerwony krzyż“ — Pogotowie drogowe. Poniżej umieszczona tablica podłużna podawać będzie najbliższy posterunek sanitarny i najbliższy telefon.

Również ustalono skład apteczki, którą posiadać musi każdy autobus.

Salon higien.-kosmetyczny
JAQUELINE Narutowicza 24 tel. 139-04
R. Szwajcerowa
godz. przyjęć: 10—2 i 4—7. 837

PRZEDŚLUBNY GRZECH
to arcydzieło, które olśniło całą Amerykę, a dziś podziwia cała Europa
z uroczą
LAURĄ LA PLANTE
1279 Następny program kina „PALACE“

Łódź w ogniu walk 1905 roku

Odczyt w Lidze Mocarstwowego Rozwoju Polski

Wieczór dyskusyjny urządzony staraniem wydziału propagandowego komitetu wojewódzkiego i miejskiego ligi mocarstwowego rozwoju Polski, wypełnił odczyt p. starosty Rżewskiego na temat: „Łódź w ogniu walk 1905 r.“.

Prelegent, jako bezpośredni obserwator i uczestnik wypadków 1905 roku w Łodzi czynny w owym czasie na stanowisku sekretarza związków zawodowych, zapoznał licznie zebraną publiczność z dziejami Łodzi w latach 1905 — 1907.

Ruch rewolucyjny roku 1905 w Polsce należy właściwie uważać za kontynuację walki orężnej, mającej na celu odzyskanie niepodległości — za kontynuowanie ideologji powstań z r. 1830—31 i 1863.

Zachwianie się kolosa rosyjskiego w wojnie z Japonią obudziło nadzieje wolnościowe w państwie rosyjskiem i w Polsce. Partje polityczne polskie, w których rękach spoczywała inicjatywa różniły się jednak zasadniczo pod tym względem od partji rosyjskich. Były one niezależne od wpływów myśli rewolucyjnej rosyjskiej, która poza walką z despotyzmem caratu i biurokracji stawiała sobie za zadanie reorganizację stosunków społecznych i politycznych — reorganizację pojętą negatywnie. To co działo się w Polsce w roku 1905 należy właściwie uważać za objaw dążeń niepodległościowych.

Dyrektywy i inicjatywa spoczywały w rękach partji politycznych. Niestety nie było pomiędzy niemi jednomyślności. PPS. oraz związek chłopski, narodowy związek robotniczy stały wprawdzie na stanowisku niepodległościowem, ale socjal-demokracja Król. Pol. i Litwy występowała przeciw nim, odrzucając myśli o niepodległości Polski i uważając je za utopię.

I trzeba odczuć te masy robotnicze nieuświadomione, mało krytyczne, wierzące bez zastrzeżeń swoim przywódcom, żyjące pod wpływem budzących nadzieje zdarzeń politycznych w atmosferze lepszego jutra, upajające się hasłami, mówiącemi im o swobodach politycznych, o doskonalszych warunkach ekonomicznych — trzeba ocenić te masy ufne w swą siłę i pragnące własną ręką wykuć lepsze jutro, żeby zrozumieć to, co się działo w Łodzi w latach 1905 — 1907. Krzywdzeni i poniżani przez rząd, oparci o wyłączność doktryny partyjnej, wierzący w słuszność swych żądań doprowadzili wkrótce do konfliktów międzypartyjnych i walk bratobójczych. A kiedy porachunki partyjne i walki przeniesiono na teren pracy spowodowało to liczne zatargi z przemysłowcami i dezorganizację pracy w fabrykach łódzkich.

Lokaut łódzki z lat 1906—1907 przybrał niespotykane w dziejach walki kapitału z robotnikami rozmiary: trwał on pięć miesięcy i wtrącił w otchłań nędzy 30,000 robotników, co z rodzinami uczyniło około 100 000 osób i spowodował po obu stronach olbrzymie straty, bo wynoszące blisko 10,000,000 rubli. Przyczyn lokautu nie wyczerpywał zatarg robotników z inż. Stevensonem w fabryce I. K. Poznańskiego. Fabrykantom chodziło o zasadę. Chcieli oni zmusić robotników do posłuszeństwa i wykonali to w sposób bezwzględny i kategoryczny.

Blok stworzony przez nich, w skład którego weszły firmy: I. K. Poznański, Akc. Tow. K. Scheible, Akc. Tow. Heinzla i Kunitzera, Akc. Tow. Grohmana, R. Biederman, K. Steinert. H. Grohman wymówił robotnikom pracę na dwa tygodnie i postanowił zamknąć je 29.XII 1906 r. Na przyszłość blok ten postanowił działać solidarnie. Postawiono robotnikom fabr. Poznańskiego następujące żądania:

1) wydalenie 98 robotników z fabryki Poznańskiego, wskazanych przez administrację,

2) przeproszenie inż. Stevensona

3) powrót do pracy na warunkach dotychczasowych,

4) fabrykanci mają prawo wydalania robotników bez dwutygodniowego wymówienia.

Robotnicy warunki te odrzucili. Akcja medjacyjna nie dała żadnego wyniku. Nie udało się to ani towarzystwu kultury polskiej, którego przedstawiciel mec. Patek (dzisiejszy poseł w Moskwie) jeździł nawet do Berlina, gdzie przebywali przemysłowcy; nie osiągnęła skutku interwencja osób prywatnych. Przemysłowcy pozostali nieugięci.

Robotnicy pozostawieni bez środków do życia wpadli w skrajną nędzę, zaczęły rozwijać się w nich choroby i wzrosła śmiertelność, zwłaszcza wśród dzieci. Nadomiar złego spotęgowały się w tym czasie walki bratobójcze i wyznaniowe z marjawitami. Wzrosły również represje caratu. Teror wynikły z nędzy, rozdrażnienia, zbierał ofiary i pochłonął przeszło 300 istnień ludzkich; wszystko to utrudniało wzajemne porozumienie i likwidację lokautu. Około 100.000 przymierało głodem.

Prasa, jak i społeczeństwo po stronie robotników stanęły, zaczęły napływać zasiłki pieniężne z kraju a nawet z zagranicy: z Włoch, Niemiec, Austrji i Rosji. O gółem wypłacono robotnikom — 373,663 rb. zapomogi.

Taki stan trwał od połowy grudnia 1906 r. do końca kwietnia 1907 roku.

Zasługa likwidacji zarówno lokautu, jak i walk bratobójczych przypadła w udziale inteligencji postępowej. Stworzono komitet obywatelski, który zorganizował pomoc finansową dla strejkujących, a jednocześnie wpłynął na porozumienie się wzajemne robotników. Trzy wiece zwołane w dniu 28 marca 1907 roku w celu powzięcia ostatecznej decyzji w sprawie lokautu zakończyły się przyjęciem przez robotników warunków bloku przemysłowców. Na 4279 robotników głosujących fabr. Poznańskiego 2401 wypowiedziało się za przystąpieniem do pracy, zaś 1878 za dalszem trwaniem lokautu. Do dnia 9 kwietnia zapisało się w fabryce Poznańskiego 4962 robotników, a 5 maja 1907 r. puszczono w ruch wszystkie fabryki.

Zlikwidowano również walki bratobójcze; w dniu 22 kwietnia 1907 roku zorganizowano wiec pojednania, na którym członkowie wszyst. partji uchwalili szereg rezolucji potępiających orężne rozstrzyganie wszelkich nieporozumień i sporów.

Udział Łodzi w ruchu 1905 roku to walka społeczno-ekonomiczna oraz narodowo niepodległościowa.

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

Robotnicy dziękują dyrekcji za wystawienie „Cjankali“

Na poniedziałkowem przedstawieniu dla związków robotniczych sztuki „Cjankali“ przedstawiciele O. K. Z. Z. w imieniu związków klasowych wręczyli dyrekcji, reżyserowi i artystom teatru miejskiego wieńce z szarfami w dowód uznania za wystawienie sztuki, obrazującej najboleśniejsze problemy sfer robotniczych.

TEATR MIEJSKI

Dziś, we środę „Cjankali“, sztuka F. Wolfa, poświęcona aktualnym zagadnieniom społecznym z p. Grywińską w roli Hety i p. Zniczem w roli Kukułki. Reżyserja i inscenizacja L. Schillera.

Jutro „Rzeź“ Gordina, autora „Miry Efros“ z udziałem chórów Charakterystyczne tańce chasydzkie. Obsada premjerowa z pp. Skrzydłowską, Dąbrowską, Kijowskim, Winawerem, Zniczem i Rzęskim na czele.

TEATR KAMERALNY

Dziś, środa, o godz. 8,30 i dni następnych Verneuil'a „Kochanek pani Vidal“.

TEATR POPULARNY

Dziś „Małżeństwo Loli“.

PREMJERA „INTRYGI I MIŁOŚCI“.

Jutro wielka premjera arcydzieła Fryderyka Schillera „Intryga i miłość“, przygotowana z pietyzmem i ogromnym nakładem pracy przez reżysera W. Ziembińskiego i cały zespół.

W piątek — premjera prasowa — w sobotę i niedzielę po dwa razy powtórzenia „Intrygi i miłości“.

Z powodu rekordowego powodzenia barwnej rewjowo ujętej bajki dla dzieci „Kopciuszek“, kapitalne to widowisko dane będzie jeszcze raz jeden (i to bezwzględnie ostatni) w niedzielę o 12-ej w południe.

„ARARAT“

Dziś, w dalszym ciągu rewja p. t. „Aby żyć!“

Bilety ulgowe i zniżki dziś ważne. Kasa sprzedaje bilety od godziny 11 — 1 i od 5-ej popołudniu.

Jutro, w czwartek, przedstawienie popularne. Ceny biletów od 1 zł. do 3 zł.

WIECZORNICA PRACY

W związku ze zbliżającym się terminem wieczornicy pracy zarząd tow. „Praca“ uprasza wszystkie panie i panów, należących do komitetu oraz młodzież sekcji atrakcyjnej o łaskawe przybycie na plenarne posiedzenie, odbyć się mające w środę, dnia 5 lutego rb. w loży tow. humanitarnego Monte fiore - Bnej - Brith (Piotrkowska nr. 77) o godz. 9 wiecz.

Na łódzkich ekranach

GRAND KINO „Marsz weselny“

O rekordowem, zupełnie zasłużonem powodzeniu tego filmu świadczy wymownie fakt, że każdego dnia widownia „Grand - Kina“ jest wypełniona po brzegi. Korona kinematografji amerykańskiej, emocjonujący dramat salonowo - erotyczny, pierwszorzędna technika, wspaniała gra renomowanych artystów, jak Erich von Stroheim i Fay Wray, stawiają „Marsz weselny“ w rzędzie najlepszych filmów amerykańskich. My zaś nie chcąc przelewać z pustego w próżne, ograniczamy się do stwierdzenia, iż film ten należy do najlepszych programów, jakie niejednokrotnie widzieliśmy w „Grand - Kinie“ i że ma zagwarantowane powodzenie. To jest pewne.

Co usłyszymy dziś przez radjo?

WARSZAWA, 1411,8

12,05 — 13,10 Muzyka z płyt gramofonowych.

16,15 Program dla dzieci. P. Helena Talikowska opowie własną historję p. t. „Wysłuchana prośba“.

17,45 — 18,45 Muzyka operowa Verdiego w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego.

19,35 — 19,40 Płyty gramofonowe.

19,40 „Radjokronika“ wygłosi dr. Marjan Stępowski.

20,00 Feljeton p. t. „Ze wspomnień akompanjatora“ — wygłosi prof. Ludwik Urstein.

20,15 Słuchowisko „Sycyliana“ czyli „Miłość malarzem“ zradjofonizowana.

23.00 — 24,00 Muzyka taneczna z sali Malinowej „Bristol“. Orkiestra Artura Golda i Jerzego Petersburskiego.

RADJO ZAGRANICZNE

Berlin (418)

20,30 Romantyczna komedja Rostanda „Cyrano de Bergerac“.

Londyn (356)

21,00 Koncert (Suita baletowa Händla, Sinfonia concertante na fortepian z orkiestrą Waltona, Rondes de Printemps Debussy'ego Symfonja IV Czajkowskiego.

Medjolan (501)

20,30 Opera Verdiego „Traviata“.

Rzym (441)

21,00 Operetka Lehara „Niebieski mazur“.

GRAND KINO
Dziś i dni następnych!
Korona najnowszej produkcji ameryk.
Najbardziej emocjonujący dramat salonowo-erotyczny p. t.
MARSZ WESELNY
W rolach głównych gwiazdy ekranu: 1271
Erich von Stroheim, Fay Wray i inni.
Fascynująca wystawa, na jaką tylko może się zdobyć Ameryka
Orkiestra pod dyr. p. R. KANTORA.
Początek seansów o g. 4-ej, ost. 10.15, w sob. i niedz. o g. 12
Ceny miejsc w soboty i niedziele na I-szy seans po 1.— zł.

Dzieci, odżywiane
FOSFATYNA FALIERA
mają zawsze świeże różowe policzki, dobrze rozwinięte mięśnie i zdrowy wygląd.
Niezrównanej dobroci mączka odżywcza jest wszędzie do nabycia

Prawda o znachorze

Praktyki „cudownego lekarza“

Fachowe pismo lekarskie „Münchene Medizinische Wochenschrift“ zamieszcza uwagi d-ra Erwina Lieka o praktykach „cudownego lekarza“ Zeleisa, zamieszkałego w małem miasteczku Gallspach. Do Gallspach napływają liczne pielgrzymki chorych i starców szukających pomocy u „stuletniego lekarza“. Codziennie około 1000 chorych leczy się u Zeleisa, przeważna ich część, z wyjątkiem obłożnie chorych, 3 razy dziennie poddaje się działaniu „cudownych“ promieni tego znachora, to zn., że w ciągu jednego dnia przesuwa się przez jego „pracownię“ około 3,000 chorych.

U wejścia do wielkiego przedpokoju, w którym może się zmieścić około 130 osób, stoi tam „cudowny lekarz“ i przyjmuje wchodzących za opłatą po 3 szylingi od osoby. Jeżeli tych osób jest dziennie około 3,000 dochód jego dzienny wynosi około 9,000 szylingów czyli blisko 12,000 złotych.

Zeleis od nikogo nie przyjmuje **mniej, niż 3 szylingi, ale też od nikogo więcej. Gdyby nawet miljarder amerykański szukał u niego pomocy, nie zapłaci więcej niż 3 szylingi, ale też musi na równi ze wszystkimi rozbierać się, poddawać się działaniu promieni itp.**

Tem stosowaniem równości wobec wszystkich Zeleis zdobył sobie największą popularność.

W Gallspach trudno otrzymać kwaterę. Wszystkie pokoje w hotelach i gospodach zamawiane są na całe miesiące wcześniej. W ostatnim roku było tam zameldowanych 82,000 obcych. Nawet i po wsiach w pobliżu Gallspach trudno znaleźć mieszkanie.

A teraz jak się odbywa „cudowne leczenie“? Zeleis przykłada do czoła, piersi i brzucha chorego rurkę szklaną i błyskawicznie stawia „djagnozę“. A potem zaczyna się „leczenie“ w ciemnym zupełnie pokoju, w którym działa całkiem zwyczajny aparat Roentgena i jakieś specjalne aparaty elektryczne. Nie może tu być mowy zatem o fachowem stosowaniu tych aparatów, jeżeli pielgrzymki do Gallspach nie ustają, to przypisać to należy sugestji i wpływowi psychicznemu, jaki Zeleis wywiera na chorych.

Kim jest ów Zeleis? Opinja **mówi, że jest to starzec stuletni, ba, studwudziestoletni tymczasem nie ma on więcej, niż 60 lat, nie posiada żadnych studjów, natomiast** *dwaj jego asystenci*, **z których jeden jest jego synem, są dyplomowanymi doktorami.**

PANI I JEJ TOALETA

1. Suknia wieczorowa z jedwabiu, koloru winą czerwonego z kloszową spódnicą z koronki lub tiulu.
2. Suknia wieczorowa z zielonej crepe-de-chine'y, obramowana wstawieniem z zielonej crepe- georgette'y, którego końce zbiegaja w dół do klosza spódnicy.
3. Krótkie futro wieczorowe.
4. P ł a s z c z popołudniowy (wzgl. wieczorowy) z imitacji breitschwanzów koloru platyny

KINO-TEATR
PALACE
Piotrkowska 108.
Pocz. seansów o g. 4 pp., w sob. i niedz. o 12 w poł. Na I-y seans wszystkie miejsca po 75 gr.
Muzyka M. LIDAUERA
Dziś nieodwołalnie po raz ostatni!
ANNY SZUKA MĘŻA
Arcypikantna i najweselsza farsa w 12 aktach. W rolach głównych rozkoszna Anny Ondry, Werner Fufferer polski Krukowski Zygfryd Arno. Bomba śmiechu do łez! 1280

„GŁOS PORANNY"
ŁÓDŹ
5 lutego 1930 r.

GŁOS SPORTOWY

„GŁOS PORANNY"
ŁÓDŹ
5 lutego 1930 r.

Walne zebranie związku gier sportowych

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędzie się w Warszawie walne zebranie Polskiego Związku Gier Sportowych, na które z ramienia okręgu łódzkiego wyjeżdżają następujący delegaci: mjr. Marszałek, dyr. Kannenberg i por. Woskowicz.

Nowy zarząd Polskiego Kolegjum Sędziów

Ubiegłej niedzieli odbyło się walne zgromadzenie Polsk. K. S. Łódź reprezentowana była przez pp.: Hankiego, Birę i Krachulca. Nowy zarząd PKS-u przedstawia się następująco: Glinkin i por. Decowski, zamiestcowi: pp. mjr. Picheta, por. Usarz i Krukowski. Na temże zebraniu postanowiono, by w sprawach dyscyplinarnych czy to PKS-u, czy OKS-ów zasiadali przedstawiciele związków piłki nożnej.

Zawody bokserskie w sobotę

W nadchodzącą sobotę odbędą się w sali Zjednoczone międzyklubowe zawody bokserskie Bar - Kochba — Zjednoczone w sześciu parach. Poczatek zawodów o godz. 18-ej.

Wieczór gier sportowych K. P. Zjednoczone

W nadchodzący piątek, t. j. dn. 7 b. m. sekcja gier sportowych K. P. Zjednoczone organizuje mecze w piłkę siatkową żeńską i męską, które odbędą się w sali przy ul. Przędzalnianej 68.

Program wieczoru przewiduje następujące spotkania: siatkówka żeńska WKS. — HKS., Kad'mah — Zjednoczone, siatkówka męska Absolwenci — Zjednoczone. Początek imprezy wyznaczono na godzinę 6.30 wieczór.

Hockey'owe mistrzostwa Polski

Za dwa tygodnie rozpoczną się w Krynicy hockey'owe mistrzostwa Polski, w których wezmą udział czołowe zespoły poszczególnych okręgów. Po tych mistrzostwach udaje się drużyna AZS-u warszawskiego na kilka meczy do Londynu.

Ping-pongiści poznańscy odwiedzą Łódź

W nadchodzącą sobotę i niedzielę zawita do Łodzi poznański zespół ping-pongowy Związku Młodzieży Polskiej, który zaproszony został do Łodzi przez Hasmoneę. Goście poznańscy zmierzą się z czołowymi zespołami łódzkimi.

„JAK ZDOBYLIŚMY PIERWSZE MIEJSCE"

Wrażenia specjalnego wysłannika „Głosu Porannego" z niedzielnego raidu „Unionu"

Jako trasę drugiego raidu zimowego, motocykliści „Unionu" wybrali drogę Łódź — Tomaszów — Łódź. Pierwsza trasa szła z Łodzi przez Pabjanice — Łask — Wadlew — Piotrków do Tomaszowa, gdzie znajdowała się meta. Powrotna droga wiodła z Tomaszowa na Ujazd — Rokiciny — Rzgów — Rudę Pabjanicką do Lodzi. Pierwsza trasa wynosiła 100, druga — 60 klm.

Już od godziny 7,30 rano zajeżdżają motocykliści „Unionu" przed gmach lokalu klubowego, odziani w kożuchy, długie aż po kostki, albo w „kombinezy", podbite watoliną. Dość duża ilość widzów, wśród których kilku powracających z wypraw maskaradowych przygląda się tej jakby ekspedycji polarnej.

Nasz specjalny wysłannik, członek klubu, urządzającego raid, brał udział w imprezie, jadąc na przyczepce p. Mentzla.

Raid odbył się teamowo, t. zn. w każdym teamie brały udział dwie maszyny. W klasie A jechały maszyny solo, w B — maszyny z przyczepkami.

Na starcie stanęło 30 zawodników czyli 15 teamów: 8 A i 7 B.

Pierwszy team wyrusza o godz. 8,02, następne — co dwie minuty. Team, w którym jedzie nasz wysłannik, składa się z p. Nestlera, na maszynie DKW. i p. Mentzla na maszynie BMW. Wyruszamy z przed lokalu klubowego pełnym gazem. Prowadzi p. Nestler. My jedziemy w odległości 100 do 200 metrów. Zaczynamy raid niebardzo szczęśliwie, gdyż maszyna p. Nestlera nie ciągnie i już na 5-ym klm. stajemy. Nestler czyści świece i ruszamy dalej. Ale jakoś nie idzie, gdyż zaledwie po kilku minutach stajemy ponownie. Nasi przeciwnicy przejeżdżają obok nas w pełnem tempie. Po kilkuminutowym postoju startujemy, mając nadzieję, że teraz pójdzie lepiej. Ale jesteśmy zmuszeni zatrzymać się jeszcze kilka razy. Dopiero po zmianie świec nasz przewodnik bierze tmpo i ruszamy całą parą. Mój kierowca, który jak wiadomo zajął drugie miejsce w zeszłorocznym zjeździe gwiaździstym motocyklistów do Berlina, mówi, a raczej krzyczy, by przekrzyczeć dobrze szczekającą maszynę, że teraz mam się trzymać dobrze, gdyż będzie trudno nadążyć za naszym leaderem, gdy zacznie gazować.

I rzeczywiście zaczyna się szalona jazda. Przejeżdżamy punkt kontrolny w Łasku z siedmiominutowem opóźnieniem. Pocieszamy się, ale mamy jeszcze spory szmat drogi do nadrobienia. Mijamy raz po raz solo jadące maszyny. Przed nami widać pędzących z przyczepkami, którzy nam raz po raz giną na skrętach z oczu. Szosa miejscami bardzo dobra, miejscami fatalna. Za Piotrkowem często pędzimy z szybkością 125 klm. na godzinę. Nasz leader znikł nam z oczu zupełnie, zapewne przegonił już wiele maszyn. Im bliżej południa, ten stan drogi gorszy. Taje niewielka ilość śniegu, błoto pryska na wszystkie strony. Patrzymy co chwila na zegarek i wkońcu oblicza nasze rozjaśniają się. Czas stracony już nadrobiliśmy.

Przed Tomaszowem spotykamy całą paczkę motocyklistów, którzy przed wjazdem do miasta czekają na „czas".

Nasz leader jest rozpromieniony. Wreszcie ruszamy i przyjeżdżamy do mety pierwszego etapu co do sekundy, jako pierwsi. Jest godz. 10 min. 50. Dwadzieścia minut postoju. Kupujemy benzynę i mamy jeszcze chwilę czasu, by przekąsić. O godz. 11 min. 10 ruszamy dalej. Nic nas nie obchodzi to, co się za nami dzieje. Mkniemy naprzód, by stanąć jako pierwsi na mecie w Łodzi. Najgroźniejszy nasz rywal, para Steinert — Teepe, depce nam po piętach. Nasz leader znów dodaje gazu i znika nam z oczu. Nagle nasz motor się zatrzymuje. Musimy stanąć i patrzeć, jak przeciwnicy nas mijają. Przy skontrolowaniu motoru nic nie znajdujemy, więc usiłujemy go puścić w ruch, co oczywiście się udaje. Widocznie przestraszył się inspekcji swego kierowcy i przestał grymasić. Szosy są w opłakanym stanie, a my musimy jechać jaknajprędzej, by dogonić naszego leadera. Po drodze mijamy dwa spłoszone konie, następnie z jednej strony szosy wóz w rowie, nieco dalej z drugiej strony szosy kosz, jaki chłopi wkładają w drabiniasty wóz wypełniony orszakiem weselnym, wykrzykującym... rękami i nogami. Nie ulega wątpliwości, że nasz kochany leader tędy niedawno przejeżdżał. W Rudzie Pabjanickiej doganiamy go. Stoi z linką w ręku i, nim zdążymy stanąć przywiązuje ją do naszej maszyny. Nic ważnego, tylko benzyna mu się wyczerpała, więc aż do Łodzi musimy go ciągnąć. Zaczyna się okropna jazda. Szosa Pabjanicka wszystkim jest przecież znana, ale w takim stanie nie widziałem jej nigdy. Błoto okropne, kilkaset metrów niedawno ułożonego asflatu zmieniło się w muł. Maszyna ślizga się mając za sobą nadmierny balast. Błoto pryska we wszystkie strony. Już po kilku minutach takiej jazdy my i nasz z tyłu jadący leader, jesteśmy nie do poznania. W takim stanie zajeżdżamy przed stację benzynową na Górnym Rynku. Mamy jeszcze cztery minuty czasu, by się stawić w przepisowym terminie. Nestler napełnia swój zbiornik i ruszamy. Jeszcze dwie minuty nam się pozostają. Ale maszyna Nestlera nie idzie prędzej, niż 30 klm. na godzinę, więc my wysuwamy się na czoło. Podaję mu rękę i tak sypiemy przez Piotrkowską. Kilka razy odczepia się nam nasz pechowy leader, więc zwalniamy tempo, a on rozpędem dogania nas i chwyta się za skórzaną kurtkę mego kierowcy. Ja go za mankiet podtrzymuję i tak mkniemy do celu. Jazda niebezpieczna. Liczna o tej porze publiczność na „deptaku" przygląda się nam z zainteresowaniem. Wreszcie skręcamy w Przejazd, jeszcze raz dajemy rozpęd naszemu „pechowcowi" i jako pierwsi mijamy metę, ale z jednominutowem opóźnieniem. Jazda niebywała i jesteśmy bardzo zadowoleni. Co kilka minut zjeżdżają inni, ale z większemi opóźnieniami. Wyglądamy, jak murzyni, wzgl. jak piegowaci.

Suma sumarum raid udany pod każdym względem. Organizacja wzorowa. Policja państwowa na całej trasie raidu utrzymywała porządek. W Tomaszowie przed pomnikiem Kościuszki, gdzie znajdowała się meta pierwszego etapu, a liczni mieszkańcy przyglądali się z zaciekawieniem przyjeżdżającym, również policja utrzymywała wzorowy porządek.

*

Ogólny wynik raidu jest dobry i większość zawodników przejechała trasę dość uciążliwą z minimalną ilością punktów karnych. Wszystkie maszyny przybyły do mety bez defektów. Jedynie p. Patzer miał uszkodzenie, co też przyczyniło się do utraty II miejsca, gdyż mając wraz z teamem Grimmelsem — Webb 2 punkty karne zadowolnić się musiał III miejscem.

Nie możemy przemilczeć niesportowego zachowania się jednego z zawodników p. Richtera względem swego partnera p. Kestenberga. Ten ostatni musiał sam jechać, gdyż p. Richter na start się nie stawił, nie zawiadomiwszy o tem ani komisji organizacyjnej, ani swego partnera i tem samem uniemożliwiając branie udziału w raidzie p. Kestenbergowi, który pojechał poza konkursem. Jednakowoż jury przyznało p. Kestenbergowi, który całą trasę przejechał na maszynie Charley — Dawidson, plakietę pamiątkową. Również i komandor raidu p. Kebsch odznaczony zostanie identyczną plakietą.

M. G.

Rozmaicie bywa...

Jazda na nartach za motocyklami obfituje w komiczne, ale bezbolesne „potknięcia".

Turyści -- Bieg

Fioletowi wystąpią w zmocnionym składzie

Jak nas informują, Turyści rozegrają w najbliższą niedzielę drugi mecz piłkarski również na własnem boisku przy ul. Wodnej. Tym razem wybrano za przeciwnika silniejszą drużynę i będzie nią benjaminek naszej A klasy P. K. S. Bieg, który również ma już za sobą rozegrane jedne zawody w r. b.

Do zawodów tych Turyści wystąpią w nieco silniejszym składzie, a mianowicie na obronie zagra A. Kubik, natomiast linja ataku i pomocy prawdopodobnie pozostanie bez zmiany. Jako przedmecz o godz. 9 rano Turyści II zmierzą się z K. S. Geyer, dla której będzie to pierwszy występ w sezonie. Mecz ten odbędzie się bez względu na pogodę, gdyż Turyści postanowili nie tracić żadnego terminu, a stan boiska jest zadawalniający.

Wielkie zawody bokserskie w Filharmonji

Bokserzy Makabi stołecznej gośćmi „Geyera"

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w filharmonji wielkie zawody bokserskie, w których wezmą udział najwybitniejsi bokserzy łódzcy z Seweryniakiem i Stibbem na czele oraz znani bokserzy z polskiego i niemieckiego Śląska. Zawody wzbudziły w sferach sportowych duże zainteresowanie. Imprezę tą organizuje Widzewska Manufaktura.

* * *

Sekcja bokserska Geyera sprowadza do Łodzi na drużynowe zawody towarzyskie znanych bokserów Makabi stołecznej. Zawody odbędą się w sobotę w sali Geyera o godz. 5 popołudniu.

GŁOS HANDLOWY

„GŁOS PORANNY"
ŁÓDŹ
5 lutego 1930 r.

Upadłości i nadzory

na wokandzie sądu handlowego

W dniu 4 lutego r. b. w sądzie handlowym ogłoszono następujące upadłości:

Pierwszą upadłość ogłoszono braciom LEJZEROWI KURCOWI i JOSKOWI KURCOWI, prowadzącym przedsiębiorstwo wyrobu manufaktury w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 43, na żądanie 2-ch firm wierzycielek.

Na żądanie firm wierzycielek zapłacenia należności Kurcowie oświadczyli, że „są tak zabezpieczeni, że im nic nie można zrobić, ani wyegzekwować".

Jak ustalili wierzyciele Kurcowie w Zduńskiej Woli prowadzą osobne przedsiębiorstwo wyrobu manufaktury lecz pod innem nazwiskiem.

Fakt ukrycia towaru stwierdza złośliwy charakter zawieszenia wypłat, wobec czego sąd, prócz ogłoszenia upadłości, postanowił osadzić braci Lejzora i Joska Kurców w areszcie dla dłużników.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono tymczasowo na dzień 21 grudnia 1929 r., sędzią komisarzem mianowano s. h. Emila Hadriana, a kuratorem apl. adw. Henryka Wolmana.

* * *

Drugą upadłość ogłoszono CHILOWI KAPELUSZOWI, prowadzącemu przedsiębiorstwo wyrobu i sprzedaży pończoch w Łodzi przy ul. Stodolnianej 5, na żądanie firmy „Jakób Aron Grinstein i Spółka".

Sędzią komisarzem mianowano s. h. Kona, a kuratorem apl. adw. Bergera.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono tymczasowo na dzień 30 listopada 1929 r.

Kapelusza oddano pod dozór policji.

* * *

Trzecią upadłość ogłoszono ANNIE - MARJI GESSNER, prowadzącej przedsiębiorstwo fabryczne pod firmą „PRZEMYSŁ POŃCZOSZNICZY „CONTINENTAL" w Łodzi, przy ul. Kopernika 53, na żądanie firmy „Konsorcium".

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono tymczasowo na dzień 16 listopada 1929 r. sędzią komisarzem mianowano s. h. Konstantego Kaweckiego, a kuratorem apl. adw. Alfreda Zaubermana.

* * *

W sprawie upadłości JAKÓBA GASTFREUNDA, ogłoszonej w dniu 17 grudnia 1929 r. na skutek jego prośby, chwilę otwarcia upadłości oznaczono tymczasowo na dzień 17 grudnia 1929 r.

Obecnie na skutek podania wierzycieli tej upadłości, firmy „Restechnika Agentura Techniczno Handlowa właśc. Ignacy Schwarz i S-ka" i J. H. Laudona, którzy udowodnili wekslami zaprotestowanymi, że Gastfrund zawiesił wypłaty jeszcze z 1928 r., sąd postanowił chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 25 lipca 1928 r.

* * *

W grudniu r. ub. firma „H. CZAMAŃSKI I S-KA" fabryka wstążek oraz wyrobów jedwabnych i półjedwabnych w Łodzi, przy ul. Nowo - Cegielnianej 15 wniosła podanie o odroczenie wypłat.

Przedstawiony przez firmę bilans na dzień 20 grudnia 1929 r. zamykał się sumą 403,408,78 zł, przyczem nadwyżka stanu czynnego stanowiła 102,872,24 zł. Bilans zaś przedstawiony przez biegłego na dzień 13 stycznia r. b. zamyka się sumą 403,188,19 zł., przyczem nadwyżka stanu czynnego nad biernym wynosi 122,427,48 zł.

W tych warunkach sąd udzielił firmie „H. Czamański i S-ka" odroczenia wypłat na 3 miesiące, mianując sędzią kom. s. h. Kaz. Kona, a nadzorcą inż. Gerszona Praszkiera.

Odrzucenie ksiąg handlowych

winno być przez władze uzasadnione

Najwyższy trybunał administracyjny rozpatrywał ostatnio bardzo ważną dla szerokiego ogółu kupców i przemysłowców sprawę, a mianowicie skargę na decyzję komisji apelacyjnej w sprawie podatku dochodowego.

Trybunał po rozpatrzeniu sprawy stanął na stanowisku że kodeks handlowy, jak również i ustawy o podatku dochodowym nie przewidują specjalnych norm w sprawie prowadzenia ksiąg handlowych i dla tego też płatnikom przysługuje prawo prowadzenia ksiąg handlowych według dowolnego systemu, uznanego przez wiedzę i świat handlowy.

W wypadkach, gdy księgi handlowe zostały odrzucone, komisja powinna podać dokładny powód tego kroku, a to w celu, by dać możność płatnikowi wniesienia odwołania przeciwko tej decyzji.

Dotychczas komisja nie zadawała sobie tego trudu, by odrzucając księgi, motywować jaki jest powód tego odrzucenia.

Rynek pieniężny

Ceduła giełdy pieniężnej warszawskiej

GOTÓWKA

Dolary 8,87
Belgja 124,20

CZEKI

Holandja 357,90
Londyn 43,36
Nowy Jork — czeki 8,90
Nowy Jork — kabel 8,918
Paryż 34.98
Praga 26,37 i pół
Szwajcarja 172,02
Sztokholm 239,25
Wiedeń 125,50
Włochy 46,68
Gdańsk 173,34
Berlin 212,90

AKCJE

Dyskontowy 124,75
Przem. Lwów 96.—
Puls 47,50
Chodorów 136.—
Firlej 40.—
Starachowice 21.— 20,75
Węgiel 50.— 50.25
Ostrowieckie Serja B. 62,25
Polski 181,50 181,25 182,50
Zarobkowy 81.—
Spiess 100.—
Cukier 29.— 30.—
Łazy 4.—
Cegielski 42.—
Haberbusch 104,25

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Inwestycyjna 122,—
dolarówka 75,—
5 proc. kolejowa 45,—
dolarowa 79,25
8 proc. B. G. K. 94,—
8 proc. L. Z. przemysłu polskiego 80,50
4 i pół proc. L. Z. zł. 49,75
8 proc. L. Z. ziemskie 71,50
4 i pół proc. m. Warszawy zł 50,—
5 proc. m. Warszawy zł. 54,—
8 proc. m. Warszawy 71,—
8 proc. m. Łodzi 62,75
8 proc. pożyczka szkolna — serje od do IV 90,—

W.I.Z.O.
Dziś w środę o g. 9 w. w lokalu Zrzeszenia WIZO, Przejazd 2, wygłosi odczyt
p. Sz. Kolkier
nt.
„Podstawy finansowe odbudowy Palestyny" 1266

KINO TEATR **CZARY**
Dziś i dni następnych!
Największa sensacja świata. Dla młodzieży i dorosłych.
Ostatnie Przygody TARZANA
Światowy superfilm, który przewyższa wszystko cośmy dotychczas wiedzieli.
W roli głównej Człowiek-Herkules
FRANC MERRIL
oraz młody Tarzanek 1277
Bobby Nelson
Początek o 3 pp. w sob. i niedz. o 11 pp. — Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

ZAKOPANE
PENSJONAT „DIANA"
UL. ZAMOJSKIEGO 469
POD ZARZ. D-ROWEJ ABRUTINOWEJ
POPRZEDNIEJ KIEROWNICZKI PENSJONATU „ORAWA"
Willa murowana. Komfort. Centralne ogrzewanie. Ciepła i zimna woda w pokojach. Pokoje kąpielowe na każdem piętrze. Telefon 489. Słoneczna weranda. Piękne położenie na leśnej polanie. Wykwintna kuchnia, na żądanie djetetyczna. Ceny umiarkowane.
Informacji udziela d-rowa Abrutinowa Zakopane „Diana"

Kino SPÓŁDZIELNI
Sienkiewicza 40.
Dziś i dni następnych!
Potężny dramat z życia Syberji p. t.
„W TAJGACH SYBIRU"
Wzruszające dzieje córki zesłańca i syna satrapy-gubernatora.
W rolach głównych: F. Kortner, Rene Heribel i inni. — Śpiewy do obrazu wykona chór Rosyjsko-Ukraiński pod kier. p. A. Akimowa
Następny program: 1258
„SZLAKIEM HAŃBY"
Wielki dramat obyczajowy poświęcony tysiącom shańbionych.
W rolach głównych: Marja Malicka Zofja Batycka, Bogusław Samborski, L. Owron i inni.
W dni powszednie, z wyjątkiem sobót, początek seansów o godz. 4-ej, zaś w soboty, niedziele i święta o g. 12-ej w poł. Ostatni seans o godz. 10. —
Na I seans ceny miejsc zniżone.

Dr med. 1030—
Z. DATYNER
urolog
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych
Piramowicza Nr. 2 Telef. 146-95
Godz przyjęć od 9 10 i od 6 — 8

Dr. med. 1018
SILBERSTROM
ZIELONA 11
Tel. 113-42
Choroby skórne i weneryczne.
Usuwanie szpecących włosów elektrolizą. Leczenie Lampą Kwarcową.
Przyjmuje od 4 do 8 p. p.
Panie od 4—5. Niedziela od 9—1
Dla niezamożnych ceny lecznic.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-38
czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—12) przyjmuję
2— 3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp.
leczenie chorób
wenerycznych i skórnych
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet Swiatło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla Kobiet
PORADA 3 Zł. 1017

Do akt.
Nr. 2330-1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Zygmunt Makowski, zamieszk. w Łodzi, przy ul. Narutowicza 49 na zasadzie art. 1030 U P. C. ogłasza, że w dn. 21 lutego 1930 r. od godz. 10 r. w Łodzi, przy ul. Marysińskiej 28 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Antoniego Krysztofiaka i składających się z maszyny do krajania bułek oszacowanej na sumę Zł. 420.

Łódź, dn. 31.1.30 r.

Komornik
Z. Makowski

Do akt.
Nr. 2331 | 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Zygmunt Makowski, zam. w Łodzi przy ul. Narutowicza 49 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 21 lutego 1930 od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Marysińskiej 28 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Antoniego Krysztofiaka i składających się z mąki żytniej i skrzyń do wyrobu ciasta oszacowanych na sumę zł. 420—

Łódź, d. 31.1.30 r.

Komornik:
Z. Makowski.

DR. MED.
T. FUCHS
POWROCIŁ 314
ZACHODNIA 64. TEL 164-79.

Dr. E. Gutman
choroby dzieci 8576
przeprowadził się
na ul. Piotrkowską 11
(Zawadzka 1. Tel. 173-00)
przyjmuje od 11—12 i od 4—5

Dr. med.
J. Sadokierski
STOMATOLOG
chirurgja szczęk i jamy ustnej, regulacja zębów
Rentgenodjagnostyka
ul. Piotrkowska 164, — Tel. 127-83.
Ordynuje 3—7 1077

Doktór
WOŁKOWYSKI
CEGIELNIANA 25, TEL. 126-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 1015
LECZENIE ŚWIATŁEM
(lampą kwarcową)
Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od 8—2 i od 5—9.
w niedziele i święta od 9—1.
Dla pań od 5 do 6 po poł.
oddzielna poczekalnia.

Dr. med. —1064
ST. PRAPORT
Gdańska 77a, tel. 203-95.
GINEKOLOG—UROLOG
CHOROBY KOBIECE
I DRÓG MOCZOWYCH
Przyjmuje od 5—7 pp.
i w lecznicy „SANITAS"

Do akt.
Nr. 1868/29

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Stefan Zajkowski, zam. w Łodzi, przy ul. Traugutta 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 lutego 1930 od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Moniuszki 1 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chaima Wienera i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 2700—

Łódź, d.4.2.29 r.

Komornik
S. Zajkowski

DR.
Ludwik Falk
specjalista chorób skórnych i wenerycznych
NAWROT 7,
Tel. 28-07;
od 10—12 i od 5—7

NICEA
DR.
Zeligsonowa
LAUREATKA PARYSKIEJ AKADEMJI
Rue Cronstadt 3
obok Negresco.

LUNA

DZIŚ PREMJERA!

Wspaniały film produkcji krajowej o wyjątkowo atrakcyjnej i emocjonującej treści

POD BANDERĄ MIŁOŚCI

Dzieje wielkiej miłości wg. scenarjusza Jerzego Brauna. Reżyserja M. Waszyńskiego

W rolach głównych:

ZBYSZKO SAWAN

MARJA BOGDA, JERZY MARR, JAGA BORYTA, WŁADYSŁAW WALTER, PAWEŁ OWERŁŁO.

Zdjęć dokonano: w Gdyni, Gdańsku, Sopotach, Sztokholmie, Tczewie, Orłowie, na Helu i Jastrzębiej Górze.

Udział marynarki handlowej i wojennej, kadetów szkoły morskiej, oficerów policji morskiej i załogi S. S. „Gdynia" oraz statku szkolnego „Lwów"

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. A. Czudnowskiego.

Początek seansów o g. 4 pp., w sob. i niedz. o g. 12 w poł., ost. o g. 10 w. — Ceny miejsc na I seans od 1 zł., w sob. i niedz. od g. 12 do 3 wszystkie miejsca po 1 zł. 1275—1

KINO-TEATR

MIMOZA

UL. KILINSKIEGO Nr. 178.

Od wtorku, dnia 4 do poniedziałku dnia 10 lutego 1930 r. wł.

NOWE OPRACOWANIE

NIBELUNGI

W rolach głównych: **Paweł Richter, Bernard Goetzke, Małgorzata Schoen.**

Następny program: 1214

OSTATNI ROMANS W rolach głównych: Iwan Petrowicz, Hr. Agnes Esterhazy.

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej 1075

Absolwentki wydz. lekarsk. uniw. Odeskiego

Z. SZWALBE, Zielona 17.

Pielęgnowanie cery, usuwanie brodawek, zmarszczek, piegów, wągrów i innych defektów. Masaż kosmetyczny. **Maski parafinowe, balsamiczne** i in. Utrzymywanie włosów i usuwanie łupieżu etc.

UWAGA: Usuwanie **bezpowrotne i bez żadnych śladów** szpecących włosów **wyjątkową metodą.** Całkowite **usuwanie odmrożeń.**

Godziny przyjęć: od 10—2 ppoł. i od 4—8 wiecz.

Gruntownie odnowiona i powiększona

CUKIERNIA

Z. Gomolińskiego

Przejazd 1. Tel. 209-87.

poleca wyborowe i smaczne

Pączki i ciastka deserowe po 20 gr. 1067

9522—9

TO SZCZYT DOSKONAŁOŚCI — "His Master's Voice" — GRAMOFONÓW I PŁYT

„His Master's Voice"

to satysfakcja dla miłośników muzyki i tańca

!POSŁUCHAJ I OSĄDŹ!

The Gramophone Co. Ltd. London
Jen. Repr. na Polskę

JÓZEF WEKSLER

Członek i Eks. Izb. Handl. Brytyjskiej

KRAKOW	**WARSZAWA**	**LWOW**
Florjańska 25.	Marszałkowska 132.	Syktuska 2.

CHORZY NA PŁUCA

Spytajcie się swego lekarza, a ten wam potwierdzi, że od suchot umiera więcej ludzi, niż od innych chorób. Każdy więc kto cierpi na kaszel, bronchit, chrypkę, zaflegmienie płuc, oraz koklusz, powinien natychmiast zabrać się do leczenia. Dobrym środkiem na choroby płuc okazał się preparat **FAGOSOL.** Przy użyciu **FAGOSOLU** w krótkim czasie ginie kaszel, wzmaga się apetyt i chory nabiera ciała. **FAGOSOL** dostać można we wszystkich aptekach.

Skład główny 1109—3
apteka **H. Rosenstadta, Warszawa, Pl. Grzybowski 10.**

LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 122-89 (przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. **Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy** (moczu, kału krwi, plwocin, wydzielin itd.) **Operacje, opatrunki.**

Wizyty na miasto. **Porada 4 zł. Porada dentystyczna oraz wenerologiczna** dla chorób skórnych i wenerycznych **3 ZŁOTE.** 1066

Spieszcie się zakupić

Losy IV Klasy Lot. Państwowej w Najszczęśliwszej Kolekturze

KURT WYTRZYC

Piotrkowska 141, tel. 163-49.

Ciągnienie dn. 6 i 7 lutego r. b.

Ingenieurschule Frankenhausen Kyffhäuser Wydział inżynierski i werkmistrzowski dla budowy maszyn i samochodów, dla techniki prądów silnych i słabych. Wyższy osobny wydział dla budowy maszyn rolniczych i lotnictwa.

OGŁOSZENIE.

Nikt nie kupuje, ani nie sprzedaje żadnej **MASZYNY,** czy to starej, czy nowej, dużej czy małej, jeżeli przedtem nie poinformuje się w biurze

Pośrednictwa Maszyn, Inż. Juljusz Hamer i S-ka

Łódź, 6-go Sierpnia Nr. 1, tel. 188-58.

KURSY KOSMETYCZNE

D-ra MARJI LEWINSONOWEJ 1232
Cegielniana 6, front I p.
Informacje i zapisy codziennie od 10—8 wiecz.

Na dogodnych warunkach!

Wielki wybór **wózków** dziecinnych krajowych i zagranicznych **łóżek** metalowych wyżymaczek amerykańskich, materacy wyścielanych oraz materacy sprężynowych „Patent" do meblowych łóżek podług miary. Nabyć można w fabrycznym składzie 1070

„DOBROPOL"

Łódź, **Piotrkowska 73** w podwórzu, tel. 158-61.

Dr. med.

HELLER

Choroby skórne i weneryczne

UL. NAWROT 2

TELEFON 179-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz. w niedzielę od 11—2 po południu. Dla pań spec. od godz. 4—5 po poł., dla niezamożnych **CENY LECZNIC.** 1016

DR. MED.

RAPEPORT

UROLOG.

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Pr. Narutowicza 25 (Dzielna) **telefon 144-10.**

Przyjmuje od 1—2 i 4—8 w.

Ogłoszenia drobne

TRYKOTAŻE

Długoletni kierownik fabryki trykotaży obeznany ze wszelkiemi działami tego przemysłu poszukuje identycznego stanowiska w solidnej firmie. Oferty pod „Doświadczony przemysłowiec" do administracji. 1261—2

DO WYDZIERŻAWIENIA

Sala fabryczna 75 x 24 lokal z podwójnem światłem, centralnem ogrzewaniem, ul. Rajtera 3. 1263—2

POSZUKUJĘ

pokoiku skromnie umeblowanego, wprost ze schodów, okolica obojętna. Oferty pod „Poszukujący". 599—2

DUŻY FRONTOWY

pokój ze wszelkiemi wygodami solidnemu panu lub bezdzietnemu małżeństwu oddam. Telefon 213-90. 1262—2

ZGUBIONO

legitymację studencką na imię Blumy Wein, zamieszkałej przy ulicy Cegielnianej 49. Znalazca zechce łaskawie zwrócić pod wspomniany adres. 597—1

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego" ze wszystkiemi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odnoszenie — 40 groszy z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50; zagranicą zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy I-szpaltowy (strona 5 szpalt —): w tekście 50 gr., nadesłane po tekście 40 gr; nekrologi do 150 wierszy 30 gr., wyżej — 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc.

Redaktor: Eugenjusz Kronman   Wydawca: „Prasa". Wydawnicza Spółka z ogr. odp.   W drukarni własnej Piotrkowska 101.